



Nr. 69.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do domu 1 mk. 35 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 25 marca 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERTY od wiersza drobnego 25 fen.
REKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Wielkopolanin” kosztuje na pocztach, w agencjach i w ekspedycji, bez odnoszenia do domu

kwartalnie 1 markę.

Upraszamy każdego abonenta naszego zamiejscowego zapisywać „Wielkopolanina” na najbliższej sobie poczcie, nie gdzieindziej, nie w ekspedycji naszej.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. t. 119.

Ekspedycja przyjmuje najchętniej przedpłatę tylko od mieszkańców miasta Poznania wyłącznie, gdyż zamiejscowy każdy abonament wymaga wysyłki pod opaską, co przysparza kosztów.

W Poznaniu mieszkaniec tego miasta zapisywać może „Wielkopolanina” w ekspedycji.

Kto na prowincyi żąda, żeby mu poczta odesłała „Wielkopolanina” do samego domu winien dopłacić pocztę do abonenta 40 fen. kwartalnie.

Kto koniecznie żąda, żeby mu ekspedycja posłała „Wielkopolanina” codziennie pocztą pod opaską, płaci kwartalnie 3 marki 25 fen.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tytułem „Ognisko domowe” i „Pasiecznika” wraz z Obroną prawną.

Zwracamy uwagę, iż „Wielkopolanin” wychodzi w zwiększonym formacie bez podwyższenia abonamentu.

„Wielkopolanin” jest najwięcej rozpowszechnionem pismem, z powodu tego wszelkie ogłoszenia najskuteczniejsze znajdują rozprzestrzenienie.

W tem ćwierćroczu wychodzić będzie powieść historyczna oparta na dziejach bohaterskich walk z r. 1830. pod tytułem: „Z wielkich dni”.

Zwracamy również uwagę, iż wszystkie wiadomości o zebraniach i t. d., które mają być zamieszczone w bieżącym numerze, winny być w rękach redakcji dnia tego do godz. 9 przed południem, z powodu bowiem wielkiego nakładu „Wielkopolanin” w południe jest już gotowym, by mógł być pocztą zaraz rozsełany.

Zachęcamy również do jak najliczniejszej przedpłaty i szerzenia „Wielkopolanina” w kołach, w których dotychczas nie jest znany. „Wielkopolanin” służy każdemu z swych czytelników radami i wskazówkami w rozmaitych potrzebach życia.

Ponieważ z powodu zbyt późnego zapisywania, pierwsze numery „Wielkopolanina” niektórych czytelników nie dochodzą, zwracamy uwagę,

iz czas odnowić przedpłatę,

tym tylko sposobem mogą sobie szanowni abonenci zapewnić, że odbiorą wszystkie numery pisma począwszy od pierwszego dnia kwartału.

„Wielkopolanina” abonować również można na wszystkich pocztach austro-węgierskich, oraz Bośni i Hercegowiny, na co zwracamy uwagę przebywających tam rodaków. W wykazie ogłoszonym na rok 1893 przez naczelną urzęd pocztowy austro-węgierski we Wiedniu, w dziale pism zagranicznych, które abonować można na każdej poczcie austro-węgierskiego cesarstwa, „Wielkopolanin” zamieszczony jest na stronie 172 pod nr. 168. — Na pocztach szwedzkich, duńskich, norweskich, belgijskich, szwajcarskich oraz na poczcie niemieckiej w Konstantynopolu zapisywać „Wielkopolanina” można również. Pod opaską wysyłamy jak dotąd „Wielkopolanina” do Francji, Włoch, Szwajcarii, Anglii, Hiszpanii, Turcji, Ameryki i t. d. codziennie, trzy lub dwa razy tygodniowo według życzenia.

Z powodu uroczystego święta Zwiastowania N. P. Maryi, następny numer „Wielkopolanina” wyjdzie dopiero w piątek o zwykłym czasie.

Do wyborców

powiatu świeckiego odzywa się komitet wyborczy po raz wtóry. Niechaj wyborcy odezwę tę przeczytają z uwagą i zastosują się do tych napomnień.

Odezwa brzmi:

Bracia Rodacy! Po raz drugi odzywamy się do Was podczas obecnych wyborów, aby Was chociaż już w ostatniej chwili napomnieć i zachęcić do spełnienia najświętszego obowiązku obywatela Polaka.

Dwie zachodzą, nader ważne chwile podczas wyborów. Jedna, przeglądanie list wyborczych, druga, stawienie się do urny wyborczej.

O pierwszej mowy być nie może, listy wyborcze bowiem już są zamknięte! Kto tego nie zrobił z obawy, lenistwa lub lekceważenia, ten niechaj sam sobie winę przypisze,

skoro go przewodniczący od urny oddali, oświadczając, że nie jest na liście zapisany.

Druga chwila ważna zachodzi wtenczas, kiedy się do urny mamy stawić i oddać kartkę na naszego kandydata. Dniem tym ważnym jest 31 Marzec r. b. Od godziny 10tej z rana do godziny 6tej tegoż dnia wolno każdemu uprawnionemu do wyborów stanąć w swoim okręgu wyborczym i oddać kartkę na tego kandydata, którego sobie życzy mieć posłem.

Naszym kandydatem, przez powiat wybrany, a przez komitet wyborczy prowincjonalny potwierdzonym, jest pan Sass-Jaworski z Lipinek, (von Sass-Jaworski, Lipinken). Kto Polak, kto katolik, ten na niego, a nie na kogo innego winien oddać kartkę w dniu 31 marca r. b. Jeżeli kiedy, to dzisiaj, kochani Rodacy, wszelkich powinniśmy dołożyć starań, aby swego przeprowadzić kandydata. Wszakże nie dosyć było, że z sądu i szkoły usunięto nasz język, ale nawet w Towarzystwach ludowych, ba, nawet na wiecach przedwyborczych nie ma dziś być wolno Polakowi z Polakiem po pol-

sku rozprawiać. Że o te, jak i o inne wyrządzone nam krzywdy, jedynie swój, a nie obcy, dopominać się będzie, tego chyba dowodzić nie potrzeba. Kto zaś poznał bliżej p. Jaworskiego, ten na chwilę wątpić nie będzie, że w osobie jego znalazł gorliwego i szczerego obrońcę praw naszych.

Dajcie więc, Bracia Rodacy, w dniu 31go marca z kartką w rękę na niego do urny wyborczej, dajcie gromadnie jeden drugiego zachęcając, aby nikt z uprawnionych do głosowania, nie pozostał w domu. Niechaj każdemu, kto Polak, wstępną będzie ciężałość, tchórzostwo i obojętność. Obojętnymi nazwać się godzi i tych, którzy przed 31 marca dla zarobku opuszczają zagrody domowe i dążą na obczyznę.

Bracia Rodacy! wysyłajcie więc w świat młodsze pokolenie, nieuprawnione do wyborów, na czas konwencji wyznaczony, sami zaś Bracia starsi dajcie za nimi dopiero po wypełnieniu Waszego świętego obowiązku. Będzie to czyn godny Polaka, katolika i obywatela, któremu sam Bóg nie odmówi błogosławieństwa. Tak sobie postępując, tak biorąc się rąco do dzieła, możemy być pewni zwycięstwa!

Komitet powiatowy wyborczy.

Przemówienie posła Richtera

— w sprawie projektu przedłożonego parlamentowi, a żądającego ogromnych sum na powiększenie floty niemieckiej — podajemy w streszczeniu następującem, jako charakteryzujące przekonanie posłów, niezależnych od wpływów rządowych:

Posel zaczął od wyrzutu dla posła Benignsen, rządowca, iż jest człowiekiem szablonowym, bo broni wszelkich projektów, jakie mu bronić polecono. Jeżeli zatem rząd ma mieć zawsze głos decydujący — na cóż tedy istnieje parlament wogóle? Z tego już i tak wielkie panuje niezadowolenie w kraju, odzywają się bowiem liczne głosy: na co my wybieramy posłów, gdy rząd i tak zrobi wszystko, co mu się podoba? — Inny poseł pan Kardorf zarzucał nam, że miłość wolnomyślnych dla ojczyzny niemieckiej, jest tylko na języku, na to mu zadam pytanie, czy on sam i jego junkrzy, którzy za nim obecnie stoją, pobili Francuzów?

My uznajemy, że floty nam potrzeba, ale znów nie w takich rozmiarach, jak rząd tego wymaga. Ze swej strony znów kanclerz państwa mówił nam o słabej flocie, gdy my od czasu wstąpienia na tron obecnego cesarza uchwaliliśmy na nią samą 287 milionów marek. Pozwolenie, jakie książę kanclerz dał admirałowi Hoffmannowi do ogłoszenia memoriału o powiększeniu floty, uważam za takie, jakie niejednak lekkomyślny pan daje, biorąc pieniądze na weksel; podpisuje on go, ale sam nie wie, ile wzięł pieniędzy — takiemu panu wolno czynić to, bo odpowiedzialnym jest tylko za własną osobę, ale kanclerzowi, nie wolno tak czynić, bo to sprawa publiczna obchodząca cały naród.

Mówił nam też tutaj pan sekretarz stanu Marschall, że na to nam także liczna flota jest potrzebną, abysmy zdołali obronić w po-

trzebienie Niemców zamorskich i misjonarzy katolickich. Ciekawy to objaw: gdy rząd ma jakieś żądanie do stronnictwa Centrum, tedy zaraz na czoło wysuwa misjonarzy katolickich! — Jestto też wielka śmiesznością, by potężny rząd niemiecki uciekał się do takich środeczków! Dziwię się, jak można używać takich wywodów! Dalej: Niemcy, którzy kraj opuścili i udali się za morze, nie wyjechali, by pracować dla cesarza i państwa, tylko, by robić majątki. Gdyby na nich rząd nałożył podatki na powiększenie floty, to mu napewno odpowiedzą, że oni obędą się bez okrętów. Inny jeszcze punkt zbić mi należy, tj. powoływanie się na korzystny stan skarbowości, to jest rzecz niepewną, bo jeden rok lepszy drugi gorszy. W końcu niepojmuję, jak można przedstawiać korzystne położenie finansowe w Niemczech? W 8 ostatnich latach długi państwa niemieckiego urosły z około 700 milionów na 2100 milionów marek, my zatem z tak lekkim sercem mamy uchwałać nowe miliony na marynarkę? Tego już za nadto! Parlament przeciwnie powinien stanąć oporem przeciwko tym żądaniom i to w interesie rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych. Lepiej nie mieć parlamentu, niżbyśmy mieli mieć parlament taki pokorny i padający na kolana, a przyzwalający na wszystko, co od niego zażądają! Ten zawsze źle na tem wychodzi, kto na każdym kroku ustępuje! My tu zresztą nie mamy sprawy z samą marynarką, lecz wogóle ze sprawą konstytucji. Nam chodzić winno o to, by parlament miał znaczenie — bo bez tego na cóż się zda konstytucja?

Kancierz książę Hohenlohe zaznaczył, że wiedział o treści memoriału admirała Hollmanna, i zgodził się na żądania w nim zawarte, a w ogóle nie ma, jego zdaniem, mowy, o naruszeniu podstaw konstytucyjnych.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz wydał rozporządzenie, iż cała armia niemiecka ma nosić kokardy rzeszy niemieckiej, to jest kokardy czarno-białe-czerwone. Takie samo rozporządzenie wydali książęta i królowie państw należących do rzeszy niemieckiej.

— Znowu pojawiają się pogłoski, iż pan Hollmann, obrońca daleko sięgających planów marynarskich pada się do dymisji.

Sprawy wschodnie. Dwóch rosyjskich oficerów marynarki, napadniętych podobno przez Greków, zostało przez oficerów austro-węgierskich uwolnionych. — Wreszcie też wyrusza część floty tureckiej na morze; w przeciągu dni 12 wyruszą dwa pancerniki i 5 łodzi torpedowych. — Zdaje się, iż początkowa zgodność mocarstw, które chciały koniecznie rozciągnąć blokadę portów także na Grecję, zaczyna się chwiać. Anglia pierwsza odmówiła współdziałania, podejrzewając Rosję o jakieś ukryte zamiary. Niemcy poczynają tracić interes dla sprawy wschodniej, która im najmniej jest groźna, tylko Austria trzyma się pierwotnych swych planów. Admiraliowie okrętów mocarstw wydali nową proklamację, w której nawołują Kretczyków, aby złożyli broń i powrócili do domów. Komendanci mocarstw próbowali pertraktacji z pułkownikiem Vassosem, lecz tenże odmówił. Pod

Kandią spalili Baszybożuki wioskę Elia przepędzwszy powstańców. — Sultan w Konstantynopolu w nowym kłopotcie, ponieważ są peszlaki, iż znosi się na nowe rozruchy ormiańskie. Kłopot ten zwiększa się wojowniczymi zamiarami króla greckiego, który podobno oświadczył, iż żadna siła nie jest zdolną powstrzymać wybuchu wojny, jeżeli żądania Greków co do Krety nie będą zaspokojone.

Austria. We Wiedniu urządzono znowu małą hecę żydowską, w dzielnicy Wiednia Leopoldstadt zebrały się znaczniejsze tłumy i rozbijały okna składów żydowskich i kawiarni. Policja przywróciła wkrótce porządek.

Serbia. O ekskrólu Milanie krążą wieści, iż knuł bardzo brzydki spisek przeciwko własnemu synowi, królowi Aleksandrowi. Milan przekupił podobno lekarza króla, który miał doradzić młodemu monarsze wyjazd zagranicę celem poratowania zdrowia, w tym czasie chciał Milan zająć tron syna. Sprawka się wydała, a lekarza przepędzono.

Francja. Pod koniec posiedzenia izby interpelował deputowany Argelies rząd, ile prawdy jest w pogłoskach krążących, które rzucają podejrzenie na wielu członków parlamentu, iż są skompromitowani w skandalu panamskim. Minister sprawiedliwości Darlan odrzekł, że poszukiwania prowadzone są sumiennie i wykażą niebawem istotny stan sprawy. W żadnym jednak razie nie ucierpi powaga parlamentu.

— Zapewnienia ministra sprawiedliwości, iż powaga parlamentu nie ucierpi z powodu śledztwa prowadzonego przeciwko Artonowi wmięszanemu w proces panamski, jakoś się nie sprawdza, bo podobno w samym parlamencie zasiada 10 posłów obwinionych o współudział w szacherce panamskiej, a w senacie jest dwóch senatorów, którzy także nie są bez winy. — Proces prawdopodobnie zostanie ubity.

Wybory w Świeckiem.

— Z powodu rozwiązania wieca w Lińsku odbędzie się tamże ponownie wiec i to w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 4 1/2 po południu w lokalu Schauera. Niechaj Wiarusy się jaknajliczniej na ten wiec stawia. Komitet.

— Wiec wyborczy w Osiu odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 4 1/2 po południu w lokalu p. Sobna. O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

W sprawie rozwiązywania wieców wyborczych.

dla tego, iż się na nich mówi po polsku, udał się powiatowy komitet wyborczy do naczelnego prezesa w Gdańsku z zażaleniem, na które otrzymał odpowiedź, że naczelnny prezes polecił landratowi świeckiemu, żeby wieców wyborczych jedynie dla języka polskiego nie rozwiązywano.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Czolem! Wieczornica sokolska odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. u Adamskiego. Początek o godzinie 9 wieczorem. O liczny udział uprasza Wydział.
* Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa „Sobieski” w Poznaniu odbędzie się w czwartek, d. 25 marca rb. w lokalu p. Wybieralskiego, Chwałiszewo nr. 35, punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Dla ważnych spraw

wielka liczba członków pożądana. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani. Zarząd.

* Szanownym członkom Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu donosimy niniejszem, iż spowiedź wielkanocna odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. wieczorem o godz. 8 w kościele farnym, nazajutrz o godz. 8 z rana odbędzie się wspólna Komunia św. Zarząd.

* Bochum. Związek Polaków w Niemczech. W niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 1 1/2 po poł. odbędzie się w lokalu pana Gallanda w Bochum przy klasztorze walne zebranie, na które wszystkich członków i Rodaków uprzejmie się zaprasza. Wstęp dla wszystkich wolny. Na porządku obrad będą bardzo ważne bardzo sprawy, dotyczące Polaków na obczyźnie, dla tego liczny udział Rodaków pożądan. Zarząd.

* Bochum. Towarzystwo pomocy naukowej dla młodzieży katolicko-polskiej pod opieką świętego Józefa. W niedzielę dnia 28 marca o godz. 1 1/2 po południu odbędzie się w lokalu p. Balkenhola w Bochum przy klasztorze walne zebranie, na które wszystkich członków i Rodaków sprawie tej przychylnych uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 24 marca.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Do dzisiejszego „Wielkopolanina” dołączamy nadzwyczajny dodatek, w którym czytelnik znajdzie wspaniałe listy wydane przez Najprzew. X Arcypasterza z powodu zbliżającej się uroczystości dziewięćsetnej rocznicy męczeństwa Świętego Wojciecha.

* Z teatru. Dziś wieczorem amatorowie śpiewu będą mieli prawdziwą biesiadę artystyczną, albowiem pani F. Pache Paszkowska okazała się wczoraj na próbie znakomitą artystką. Program pieśni i wyjątków u nas nieznanych oper pozwolił pani Paszkowskiej w całej rozciągłości okazać skalę głosu i wyborną szkołę francuską. Oprócz koncertu odegrane będą dwie jednoaktówki: „Iskierka” E. Pallerona i „O Józio” Bałuckiego. W „Iskierce” wystąpią panna Wanda Nalecz i panna D'Ylier, młode wielce obiecujące artystki. — Jutro w czwartek na liczne żądania po raz trzeci: „Filareci” A. Staszczuka. — Polecamy również najbliższy benefit p. Wandy Biernackiej, wielce utalentowanej i sympatycznej artystki, która odtworzy pełną poezję „Hanusię” G. Hauptmanna.

* Repertuar teatru prowincjonalnego. Ostrowo, na sali p. Hoffmańskiej. W czwartek, dnia 25-go b. m.: „Sprawa kobiet”, komedia w 4 aktach Bałuckiego. W piątek, dnia 26 bm.: „Popychadło”, sztuka mieszczańsko-obyczajowa w 5 aktach Szukiewiczza. W sobotę, dnia 27 bm.: „Baby”, komedia w 4 aktach Przybylskiego i Junoszy. W niedzielę, dnia 28 bm.: „Dla świętej ziemi”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Sewera.

* Na „Chleb św. Antoniego” nadesłali: O. W. z Środy 3 mk., St. Izydorek z Bottropu 50 fen.

* Na kościół w Altdorfe nadesłali: W. Stewa i St. Izydorek z Bottropu po 1 mk.

* Panorama przy ulicy św. Marcina nr. 45 podaje w tygodniu bieżącym ciekawe widoki Egiptu: miasto Alexandrya, starożytne zabytki w budowach, ruiny świątyni egipskich, piramidy, posągi w gruzach, ruiny starożytnego miasta Memfis, wodospady Nilu bardzo ciekawe, miasto Cairo i jego okolice, objawy życia społecznego mieszkańców tego miasta, grupy Arabów, meczety, wewnętrzne urządzenia haremu, ogrody tyche, pawilony, kioski. Oryginalne te i ciekawe widoki dają wyobrażenie o tym mało u nas znanym kraju, dla tego zwiedzenie tego panoramy jest wielce pouczające. — Otwarte jest codziennie do soboty wieczora do godziny dziesiątej, a rano do godziny dziewiątej. Cena wstępu 20 fen.

* Baczność! Sprzedaż przedmiotów nagromadzonych w szopie kwestarskiej przy Wielkich Garbarach nr. 42 odbędzie się w piątek, dnia 26 b. m. o godzinie 3 po południu.

Komisja handl. „Bractwa Kwestarskiego”.
* Na dzisiejszy anonis p. K. Ignatowicza zwracamy uwagę łaskawym czytelnikom. Pan Ignatowicz powiększył jeszcze już i tak wielki swój skład przez dobudowanie nowego domu do towarów. Dom ten łączy ul.

Z dawnych lat.

Obrazek.



Im więcej wyczerpywały się zasoby pieniężne i oszczędności, tem dłużej i pracowiej szyły i przędły kobiety. Twarz matki Marty coraz więcej zaczęła pokrywać zmarszczek, a lico Julki coraz przejrzyście i bledszem się robiło — a oko wpatrzone w hafty i ściągę coraz więcej traciło blasku młodości. Dziewczęta bogatszych mieszczań i rzemieślników przynosiły Julce bieliznę do szycia przysposabiając swoje wyprawy; gdy wchodziły przynosiły ze sobą woń świeżego powietrza i pozostawiały w ubogiej izdebce szwaczki, jakby blask tego szczęścia, które opromieniało je całe. Wesołe, rozbawione opowiadały Julce o swych narzeczonych i o tem, jak sobie przyszłość wyobrażają.

Lecz skoro młode, szczęściem promienne dziewczęta pożegnały ubogą szwaczkę i skoro drzwi się za niemi zamknęły, wtenczas tem większy smutek spadał na serce Julki. — Ot, właśnie haftowała obrus dla córki burmistrza. Jakby to pięknie było, gdyby ona kiedyś dla siebie mogła szyć wyprawę; jakież to smutne, tylko słyszeć ciągle o szczęściu innych, bez nadziei, że szczęście to i ją spotkać może. — Łzy cisnęły się jej do oka, ręce opuszczały się bezwładnie, i siedziała złamana całkiem myślą, że ona nigdy, nigdy nie za-

zna tego szczęścia, które tak rozpromienia twarze innych dziewcząt. Zadumy takie niedługo trwały. Przypomniało się jej, że pierwszy miesiąc się zbliża, że Janek zapotrzebuje znowu pieniędzy. — Zerwała się do pracy, spojrzała na matkę.

Cóż to i ona дума, marzy?

Zmęczona myśl starej oderwała się od smutnej rzeczywistości, oko jej zapatrzone w dal wesołe, około ust przywiedłych igra uśmiech. O czemż to staruszka marzy, jakież to piękne mary wywołują uśmiech na usta, które tylko do cichych westchnień stworzone, które tylko słowa rezygnacyi wymawiać potrafią?

Staruszka marzy: „Janek ukończył świetnie swe nauki i otrzymał dobrą posadę. Jest burmistrzem — nie, o taką posadę Polakowi trudno — jest adwokatem. Ma dużą klientelę i zarabia huk pieniędzy. Ona, matka jego, mieszka w schludnym, ciepłym zakątku. Czuje nieomal ciepło tego pokoiku, i tę piękną woń, jaka się rozchodzi od kwiatów w dobrze ogrzanym pokoju. Dziś u pana adwokata zebrał się przyjaciele. Janek przychodzi do matki i prosi ją, żeby się pokazała gościom. Ona mówi:

— Bawcie się sami! Gdzież ja prostaczka miałabym się pokazywać twoim przyjaciołom.

— Ale jakież matko! pan sędzia pytał się o ciebie — mówi Janek.

— Daj pokój, Janku! — broni się ona.

Lecz on nie zwraca na to uwagi, bierze jej zwiędłą pomarszczoną dłoń, drugą ręką bierze ją w pól i wprowadza do bawialnego pokoju. On dumny ze swej matki, która go bez niczyjej pomocy wychowała, wykierowała na człowieka pracą rąk własnych. A przyjaciele jego pan sędzia, pan pocztmistrz, pan doktor, pierwszy radny miasta i inni kłaniają się jej z uszanowaniem i piją na jej zdrowie. — O Janek dobry syn — on o matce niezapomni.

Tak marzy stara i prawie gniewa się na Julkę, która jej przerywa te marzenia. Julce przypomniało się, że w śpiżarence nie ma już nic mąki i ziemniaków.

— Mamo, co zrobimy, dopiero za dwa dni dostanę trzy złote za moją robotę, a my żadnych nie mamy zapasów.

— Ach! czemu mi o tem mówisz... takie piękne miałam widzenie.

Tymczasem ten, o którym matka tak cudnie marzyła, bawi się, hula, a najmniej uczy. Pewnego wieczora wraca do domu, w różowym usposobieniu, był w wesołym towarzystwie. Idzie do swego mieszkania — zapala światło i spostrzega list.

List? Nie spodziewał się listu. — Skądby on mógł być?

(Dokończenie nastąpi.)

Jezuicką nr. 10 z Wrocławską nr. 4. Jest to budowla nadzwyczajna i cieszy nas, że to właśnie Polak coś podobnego urządził. Radzimy każdemu choć z samej ciekawości zwrócić uwagę na ten skład p. K. Ignatowicza. Nie każdy ma okazję być w bardzo wielkich miastach, będzie więc miał teraz okazję zobaczyć dom towarowy, pobudowany zupełnie na sposób wielkich bazarów w Berlinie, Paryżu i wielu innych wielkich miastach. — Skład p. Ignatowicza jest około 67 metrów długości i bardzo jasny, bo ma światło dostające się przez posowę. Naokoło urządzone są galerie, malatury piękne, artystycznie wykonane, wodotrysk, telefony, wciągi toresowe, wszystko to skupione w jednym magazynie szybko znaleźć można. Każdy obywatel z prowincji powinien zobaczyć sobie to przedsięwzięcie i przekonać się, że jeżeli gdzie, to u pana Ign. wszystkich dostać można, i to rzetelnie i tanio. W nowym domu towarowym urządził pan Ignatowicz oddział lokciowy bardzo w Poznaniu potrzebny. Zdaje nam się, że p. Ignatowicz będzie umiał sobie i nadal utrzymać zaufanie publiczności i od swej zasady „mały zysk a wielki obrót” nie odstąpi, przez co publiczność będzie mogła swój ciężko zapracowany grosz u swoich zostawić.

* Pan Eichstaedt wystawił następujące przedmioty: Kapa z materji złotolitej, w drobna krótką złotym sznurkiem ręcznie naszyta, w szkaplerzu mistrzynie haftowany obraz dobrego Pasterza, po bokach herby Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza artystycznie wykonane; zakupiona przez X. Arcypasterza. — Mitra należąca do odstawionego garnituru i przed trzema laty zakupiona przez Przesw. Konsystorz w Gnieźnie, wykonana jak i cały garnitur z złotej lamy, bogato ręcznie haftowana. — Ornat czerwony z złotej lamy, pięknie złotem haftowany, własność X. Arcypasterza. — Ornat czerwony aplikacja starożytnego haftu, bardzo dobrze przeniesiony na czerwony lioński (lugduński) aksamit, przedstawia obecnie bardzo drogienny zabytek przeszłości, własność kościoła w Czempińcu. — Ornat złotolity, piękna tkanina pierwszorzędną fabryki liońskiej, desek takowego tworzą bardzo dokładnie wykonane figury świętych. Materjał do tkaniny użyty z prawdziwego złota i jedwabiu, może zatem setki lat wytrwać. — Ornat biały z brokatu srebrnego z krzyżem w stylu gotyckim, nader pięknie wykonany tkaniną, figury w tymże jak i całość w prawdziwym złocie i srebrze, całość wspaniale się przedstawia, własność X. proboszcza dr. Syniewskiego w Wytomyślu. — Wielki wybór w kapach i ornatach w wszystkich kolorach kościelnych, ornaty już od 50 marek, kapy już od 80 marek do najwzajemniej drogie. — Chorągiew dla matek różańcowych z pluszu szafirowego, odwrotna strona z żółtego adamaszku, obrazy haftowane, opatrzone pięknie i bogato wykonanymi ręcznymi haftami. — Chorągiew dla mężczyzn różańcowych, z haft. obrazami, również wspaniale wykonana. — Wielki wybór chorągwi do połowy wykonanych, haft. i z aplikacjami. Baldachiny od zupełnie skromnych do bardzo bogatych i pięknie haft. Obrazy olejne dwustronne do chorągwi, przez malarza artystę tutaj w Księżstwie malowane. Zasłony przed Najsw. Sakrament, sukienki na puszki artystycznie wykonane, bursy do chorych, palki śliczne na płótnie haftowane. Nadzwyczajny wybór bielizny kościelnej z cienkich czysto lnianych płócien z prawdziwymi koronkami ręcznej roboty, klockowe, siatkowe i szydełkowe, po części w Księżstwie robione. — Materje jedwabne, brokaty, lamy w wszystkich kolorach od najtańszych do 200 marek za metr. — Głony, frendzie, w ogóle wszystkie przybory do aparatu kości. — Wszelkie aparaty od najdroższych aż do kompletnych garniturów są we własnej pracowni ręcznie wykonane. — Pasy fiol. dla prałatów, z złotą frendzą, dla dziekanów, czarne, morowe i rypsowe, jedw. dla księży, birety itd.

* Poznań. Wakacje w szkołach miejskich rozpoczęły się dnem 7 kwietnia, a rok nowy szkolny rozpoczął się dnem 22 kwietnia. Dnia 21 kwietnia odbył się przyjmowanie nowych uczniów i dzieci, które urodziły się pomiędzy d. 30 czerwca 1890 a d. 30 czerwca 1891 r.

* Sw. Łazarz. Szanownych obywateli św. Łazarza i Górczyna prosimy o zebranie się w czwartek, dnia 25 marca o godzinie 7 i pół wieczorem na sali p. Waltra na św. Łazarzu celem porozumienia się w sprawie wyborów do reprezentacji gminy.

Komitet.

St. Stolpe, prezes. Barczewski, sekretarz.

* Sw. Łazarz. Przypominamy, że w dniu święta Matki Boskiej Zwiastowania, odbędzie się o godzinie 6 po południu w restauracji p. Waltera wiec katolicki celem narady o budowie kościoła na św. Łazarzu, dla parafii nowo utworzonej się mającej z wsi Górczyna i przedmieścia poznańskiego św. Łazarza, obu osad połączonych administracyjnie w jedną gminę. Komitet zaprasza wszystkich w tem dziele do chwasy Bożej interesujących, aby jak najliczniej się zbrali.

* Jerzyce. Szewcy i garbarze utworzyli Towarzystwo, celem ochrony własnych zawodowych interesów.

* Loterie niedozwolone, do których losy rozsiewają po wsiach i miastach niesumienne wyzyskiwacze narażają nieświadomych, a więcej jeszcze chciwych ludzi, nie tylko na straty pieniężne, gdyż zwykle nie nie wygrywają, ale i częstokroć jeszcze na dotkliwe kary pieniężne, na co dowodów już bez liku. Świeżo znów skazała izba karna w Lesznie pewnego tamtejszego obywatela za grę w loteryę hamburską na 50 marek, a kołektora Mosse z Hamburga za spowodowanie do tej gry na 1000 kary pieniężnej. W Weimarze zaś wygrał pewien tamtejszy mieszkaniec w obec loteryę fantową tuzin srebrnych tyżeczek, o które wszakże aż 5 razy musiał się listownie dopominać. Za piątym razem przysłano mu wprawdzie na groźbę owe wygrane tyżeczki, ale takie, że rozgniewany szczęśliwiec uważał za stosowniejsze wyrzucić je natychmiast oknem, gdyż okazało się, że były bez najmniejszej wartości. Ostrożnie zatem ze zakupem losów podobnych loteryi, a jeżeli już koniecznie kogoś chęć bierze do lekkiego pozyskania majątku, natenczas lepiej kupić los loteryi pruskiej, chociaż i tu szczęście zbyt zwodnicze i nie sprzyja każdemu. Najlepszy i najpewniejszy ten majątek, który się zawiadza nie ślepo na szczęście, lecz pracy i własnej oszczędności.

Katolik.

* Kaźmierz, w powiecie szamotulskim. Dnia 21 bm. zakończył żywot doczesny s. p. X. proboszcz Walery Burzyński, w 43 roku życia. Życie zakończył nagle, albowiem tknięty był paraliżem na serce. Krótki czas był duszpasterzem w parafii kaźmierskiej bo od roku

1894, a już umiał sobie pozyskać serca parafian. Niechaj spoczywa w spokoju.

* W Nakle zapanował ogromny ruch budowlany. Piekarz p. Koterski buduje wielką kamienicę przy ulicy Berlińskiej z wszelkimi wygodami i urządzeniami nowoczesnymi. Taką samą buduje p. Kamiński, budowniczy przy ul. Lipowej. Trzecia kamienica powstaje przy ul. Kasztanowej. W lecie bieżącym wystawiona będzie gorzelnia, przytem zbudowany będzie nowy most na Noteci, a do tego jeszcze sypany będzie dalszy tor pod kolej żelazną trzeclorzędną. Z tego wynika, że rzemieślnicy budowlani i robotnicy w ciągu lata mieć będą stałe zatrudnienie.

* Leszno. W 17 letniej córce właściciela huśtawki amerykańskiej rozkochało się dwóch młodzieńców, ośm-nastoletni uczeń stolarski Emil Teloke i równy mu wiekiem uczeń destylatorski Alfred Freulich. Zaden nie chciał ustąpić, postanowili zatem by los rozstrzygnął, kto ma być jej narzeczonym. W obecności panny wydzignął Teloke los niepomyślny. Pożegnał się z panną, poszedł do domu, napisał list z pożegnaniem do matki a w nocy rzucił się pod nadchodzący pociąg na kolei żelaznej. Kola pociągu rozszarpały ciało jego na kawałki.

* Bydgoszcz. „Bromberger Tageblatt” ogłasza, że nieprawdziwa jest wiadomość, wzięta z „Posener Zeitung”, jakoby p. Palińskiemu, nauczycielowi usuniętemu z urzędu za przeistoczenie książki Bolandena, minister urządził kazał przywrócić. Minister tą sprawą podobno dotąd wcale się nie zajmował, jak twierdzi „Bromberger Tageblatt”. Oczekujemy sprostowania lub potwierdzenia tej wiadomości.

* Toruń. Na przedmieściu Mokrem pod Toruniem wczyn gminy Łaskowski umarł na chorobę spowodowaną spożyciem mięsa trychinowatego. Drugi to już wypadek śmierci, a jeszcze kilka osób jest choroba tą dotkniętych, także w rodzinie pewnego profesora, jedli, kiłbasę, której nie kupili wprost od rzeźnika, tylko z drugiej ręki. — W mieście Torunia dnia 23 bm. o go-2 w nocy rzucił ktoś nabój dynamitowy w pobliżu muru okalającego kościół św. Jana. Powstał straszliwy huk i wszystkie okna w pobliżu popękały. Sprawy dotąd policyja nie odkryła.

* Cukrownia w Szymborzu. Dnia 20 b m. o godzinie 10-tej rano zebrał się hodowcy cukrowych buraków dla cukrowni w Szymborzu w hotelu Weiss'a w Inowrocławiu, celem przyjęcia tejże fabryki na własność producentów. Cukrownia ta należała dotychczas głównie do pana naczelnego prezesa Willamowitza z Markowic i pana Nehringa z Kruszy. Panowie ci sprzedali fabrykę rzeczona producentom za dwa miliony marek. Każdy producent zobowiązał się na 3 morgi plantowanych buraków wziąć udział na 500 mk. z których 25 proc. płatne są dnia 1 czerwca roku 1898. Resztę spłaca się przez 6 lat po 12½ proc. Do zysków z fabryki są przypuszczeni tylko ci z producentów którzy mają udziały. Spółka jednakowoż przyjmuje i producentów bez udziałów za osobno zawartym kontraktem. Na zebraniu pod pisanie od razu półtora miliona m. resztę tj. pół miliona podpisał pan naczelną prezes z tem zobowiązaniem, iż każdemu producentowi, któryby się jeszcze zgłosił chciał, odstąpić musi taką część, jaka przypada na każdą sadzoną przez producenta ilość morgów. Zgłoszenia przyjmuje aż do wyczerpania kapitału, dyrektora cukrowni w Szymborzu. Na temże zebraniu podpisano zaraz notaryalnie kontrakt kupna, a towarzystwo to pod nazwą: „Cukrownia w Matwach, Tow. z ograniczoną poręką” ukonstytuowało się w następujący sposób. Wybrano a) do Zarządu: 1) pana Dyrektora Baudego, 2) pana Ranfta z Kob. lnik i 3) pana Hlnscha z Lachmirowic; b) do rady nadzorczej wybrano panów: 1) Adama Znanieckiego z Łakocina, 2) naczelnego prezesa Willamowitza z Markowic, 3) Nehringa z Niemcewka, 4) Stubnraucha, radcę ziemstwa z Łęgu, 5) Voeltzkowa z Dziennie, 6) radcę ekonomicznego Góckiego z Matów i 7) Schreiberna właściciela Matów. Nadmienić muszę, iż Polacy są zaangażowani kapitałem czterechkroćtysięcy mk. Zebranie trwało od godziny 10 do 8 wieczorem. Akt notaryalny spisał pan radca Höninger z Inowrocławia. Towarzystwo przejmuje fabrykę na własność dnia 1 lipca 1898 roku. „Dz. Kujaw.”

* Z Czerska podaje „Gazeta Grudziądzka” następującą korespondencją: Żyliśmy dotychczas z Niemcami w bardzo dobrym spokoju, bo każdy patrzył swego interesu a do polityki się nie mieszał. Niemcy z Polakami a Polacy z Niemcami żyli w przyjaźni, niemieśli sobie nawzajem czego zarzucać. A choć tu i owdzie może niejedną wystąpił szorstko, to przecież poznał, że lepiej nie zadzierać i nie psuć świętego spokoju. Nagle w przeszłym roku zachciało im się założyć spółkę HKT, ale dzięki rozsądnym obywatelom odradzającym o takiego przedsięwzięcia, skończyło się na niczem. Boć zapewne tym to kilku Niemcom, których by tu można czapkę przykryć, wstydno i śmiesznie się wydawało iść do Hakaty, zwłaszcza że też nie mieli do tego powodu. Gdy więc u mężczyzn nie nie osiągnęli, poczęli pukać do tkliwych i czułych serc naszych Niemek i nie wierzyliby chyba tego, czego rozsądni mężczyźni nie zdołali, zdołały kobiety. Od tego czasu nasi kupcy i przemysłowcy poczynają narzekać, że Niemcy od nich stronili poczynają, a mówią tu sobie na ucho, że Niemkinie tylko od Niemca, a Polak od Polaka. — No! niech by i tak było, nie by nie szkodziło. Polacy przez to nie zubożają, choćby i ta garstka Niemców od nich nie kupowała. Ale dobrze jest sobie pamiętać te słowa Hakatystek. Do tego czasu, Wiarusy, nikt wam nie zabraniał kupować od Niemców, ale w takim razie dobrzeby było, dać sobie także słowo, że odtąd od żadnego Niemca i żyda nie będziemy kupowali. My ich nie potrzebujemy. Zobaczymy, kto na tem lepiej wyjdzie, a mnie się zdaje, jeśli się będziemy tej zasady trzymali, to im się wnet zaćmi w oczach i flaki pisać będą, może Bóg da, że się wtenczas nawrócą. Najśmieszniejszą rzeczą jest ta, że chociaż nas niby bojkotują, jednakowoż z drugiej strony zajmują się katolikami najtłkliwszą i najtroskliwszą opieką, zwłaszcza gdzie chodzi o pozyskanie kogoś do Krieger-Turn Gesang i t. d. Vereinów. Boć wiedzieć trzeba, że Niemcy tutaj około 10 Vereinów mają. Tam Polacy to bodaj naj-lepszi ludzie na świecie, nawet tak dalece rozciąga się ich pieczołowitość, że na festyny cesarskie dla katolickich członków Kriegervereinu u ks. Biskupa wyjeżdżali dyspens. A Frauenverein zdaje się, już chyba bez pań katolickich istnieć nie może. Zwłaszcza ten Verein najbardziej opiekuje się chorymi i ubogimi katolikami, tak iż sobie już musiano przywołać do pomocy dyako-

niskę, która dla braku ewangelickich chorych zmuszona niby opiekować się katolikami. A tyle podobno ma zajęcia, że już spodziewać się temu, gdyby z katolickiej strony nie nie czyniono dla naszych ubogich i chorych, ale proszę słuchać: Mamy tu aż dwa Tow. św. Wincentego, męskie i żeńskie, które dotychczas wiele czyniły dla ubogich, ale teraz kto wie, czy dalej będą potrzebne, jeżeli Polacy będą usługi przyjmowali od Vereinu. No! nie mam nic przeciwko temu, że Polacy należą do vereinów, byle by nam nie naruszali praw i narodowości i nikt Polakom tego dotychczas nie zgań. Nie miałbym też nie przeciwko temu, że się krzątają koło naszych ubogich i chorych, ale mi się ta ich dobroć wcale nie podoba. Oni nas niby z jednej strony głoszą a z drugiej chłoszczą, a ta pozor-na opieka nad nami wydaje się tylko być dalszym bojkotem przeciwko naszym Towarzystwom, zwłaszcza przeciwko Tow. św. Wincentego. Dla tego, Wiarusy, miejmy się na baczność! „Niemiec do Niemca”, tak prawił Hakatystki. Czyńmy także podług tej zasady: „Polak do Polaka.”

* Grażawy w Prusach Zachodnich. Towarzystwo polskie ogłosiło zebranie celem obrania nowego zarządu. Kiedy przewodniczący zebranie utworzył wszedł zandarm i zapowiedział, że zebranie rozwiąże, jeśli nie będą obrady toczyły się w języku niemieckim. Głosu „stróża bezpieczeństwa” nie usłuchano, a on wykonał co zapowiedział. Naturalnie podano zażalenie do landratury, za to samowolne urąganie przepisom ministra, który zapowiedział, że od czasu owych pamiętnych ostatnich rozpraw sejmowych żadne zebranie polskie nie będzie rozwiązane, tylko władze miejscowe mają się postarać o kontrolerów rządowych władających dostatecznie językiem polskim.

* Warszawa. Gazety warszawskie ogłaszają, że chęć do ofiarowania składek na pomnik dla Adama Mickiewicza jaki jest w projekcie i jaki społeczeństwo, za zezwoleniem rządu rosyjskiego (znak czasu!) postawił zamysła na jednym z placów publicznych. Pomnik ma być ze spiżu, a składowi posypią się ofiary.

* Kalendarz. Czwartek 25 marca: Zwiastowanie NPM. Wschód słońca o godz. 5 minut 52, zachód o godz. 6 minut 20.

Piątek 26 marca: Jana pust. i Olimpij p.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 23 marca.

4 proc. pożyczka niemiecka	103,90 m
8 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,70
3 proc. pożyczka niemiecka	97,25
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,90
8 i pół proc. po. pruska ukonsolidowana	103,90
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	97,70
8 i pół proc. obligi państwa pruskiego	100,40
4 proc. listy zastawne poznańskie	102,10
8 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,—
4 proc. listy rentowe poznańskie	105,—
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,80
Renta wiozka	89,50
Austriacka renta złota	104,—
Austriacka renta srebrna	101,90
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,75
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—,—
Renta węgierska złota	103,70
Poznański bank prowincjonalny	107,10
Banknoty rosyjskie za 100 r.	216,25
Banknoty austriackie za 100 str.	170,30
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,—

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 24-go marca. (Bank: „Kwilecki Potocki i Spółka.”)

Obrot: słaby	T o w a r		
	piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Pszemica	163	158	150
Żyto	111	108	104
Jęczmień	132	127	120
Owies	130	125	120
Groch wrzący	130	124	120
Groch pastewny	113	110	107
Wyka	—	—	—
Łubin biały	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	54	40	30
Koniczyna czerwona	48—40	35—30	25
Przelot	35	30	24
Seradela	11—9	8	7

Wyborowe gatunki nad notowania.

Poznań, dnia 23 marca. (Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.	C e n a		
	najwyż. m. f.	najniż. m. f.	przecięt. m. f.
Słoma	4	3	3 50
Siano	6	5	5 50
Kartofle	3 40	2 80	3 10
Wołow. od łopatki	1 30	1 20	1 25
Wołow. od brzucha	1 20	1 10	1 15
Wieprzowina	1 30	1 20	1 25
Cielęcina	1 40	1 30	1 35
Skopowina	1 30	1 20	1 25
Słonina	1 50	1 40	1 45
Maso	2 40	2	2 20
Łój wołowy	1	— 80	— 90
Jaja za kopę	2 20	2 10	2 15

Giełda wrocławska, 20 marca.

Za 100 kilogramów.					
dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najw.	najw. najw.	najw. najw.
najw. cena m. f.	najw. cena m. f.	najw. cena m. f.	najw. cena m. f.	najw. cena m. f.	najw. cena m. f.
Pszemica biała . .	16 60	16 20	15 80	15 50	15 — 14 60
Pszemica żółta . .	16 40	16 10	15 70	15 40	14 90 14 40
Żyto	11 80	11 60	11 40	11 30	11 20 11 —
Jęczmień	15 40	14 50	13 30	13 —	12 — 11 —
Owies	13 20	13 10	12 90	12 50	12 30 12 10
Groch	14 50	14 —	13 —	12 70	12 50 12 —



Dnia 21 b. m. oddał Bogu ducha po odprawio-
nem nabożeństwie nagle na udar serca

ś. p.

X. Walery Burzyński,

proboszcz Kaźmierski, notaryusz dekanalny.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w
czwartek, dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem.
Nabożeństwo żałobne rozpocznie się nazajutrz o
godzinie 10.

X. W. Gitzler, dziekan Obornicki.

Objezierze, dnia 22 marca 1897.



Dnia 23 bm. o godz. 1/7 wieczorem zasnęła w Bogu,
opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa matka, babka
i prababka ś. p. (5034)

Maryanna z Nowakowskich Piasecka

w 80 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek po połu-
dniu z domu żałoby: Wielkie Garbary nr. 43, o czym dono-
szą w ciężkim smutku pogrążone

córka, wnuki i prawnuki.

Walne Zebranie

Spółki Ziemskiej w Poznaniu od-
będzie się w **czwartek, dnia
8 kwietnia 1897 o godz.
12 w południe** w lokalu Banku
Ziemskiego przy ul. Bismarka 8.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok 1896.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dotyczące bilansu oraz rachunku zysków i strat.
3. Potwierdzenie bilansu z dnia 31 grudnia 1896.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej za rok 1896.
5. Uchwała co do podziału zysków.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej (§ 9 statutu).
7. Zmiana § 45 statutu.
8. Ustanowienie:
 - a. sumy, której pożyczki za-
ciągane przez Spółkę i o-
szczędności w niej złożone
przekraczać nie powinny.
 - b. granic udzielania kredytu
spółnikom.

9. Wnioski bez uchwał.

Poznań, dnia 19 marca 1897.

Spółka Ziemska

eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

St. Żółtowski

Parcelacja.

W Piaskowie pod Szamotułami w pobliżu cukrowni, przy
szosie mamy na sprzedaż jeszcze **jedną włość rentową bez
budynków** ca. 33 mrg, w tem roli żytnej ca. 18 mrg, łąk oble-
wanych ca. 15 mrg również na **Rudniku** przy stacji kolei żelaz-
nej „Pamiątkowo” **dwie włości rentowe bez budynków**,
jedną w obszarze ca. 60 mrg, drugą w obszarze ca. 30 mrg, z łą-
kami, całe obsiane żytem.

W celu obejrzenia zgłosić się należy do W. Pana Grabowskiego
w Kempie pod Szamotułami. Bliższych informacji udzieli i zawiera
punktały w Poznaniu

Bank Ziemski, ul. Bismarka nr. 8.

Do mojego handlu korzeni, win
i destylacji szukam (4909)

subiekta i ucznia.

F. Radecki,
Krotoszyn.

W mieście na prowincji, w dobrej okolicy, jest na
sprzedaż każdego czasu

**handel towarów krótkich,
wełnianych, bielizny i strojów.**

Pewne utrzymanie, warunki dogodne, niska dzierżawa.
Zgłoszenia do ekspedycji „Wielkopolanina” pod nr. 5016.

Biuro moje znajduje się od dnia
26 marca r. b. na (5028)

pl. Działowym nr. 9, I.

Naschinski,
radca sprawiedliwości
rzecznik i notaryusz.

Parcela, 250 mórg

żytniej obsianej ziemi bez budyn-
ków, jest zaraz na sprzedaż za
8000 tal. przy zaliczce 2000 tal.
Dalej jest na sprzedaż

folwark

z budynkami i inwentarzami, 526
mórg ziemi pół pszennej, pół ży-
tniej z pięknymi łąkami, za 25
tys. tal. przy wpłacie 8000 tal.
Zgłoszenia przyjmuje ekspedy-
cja Wielkopolan. pod nr. 2440.

Z powodu choroby mam zamiar
sprzedać pod przystępnymi warun-
kami (4950)

gospodarstwo

moje, 83 mórg dobrej roli miej-
skiej całkowicie uprawionej.
Zgłoszenia pod literą **X. Y.**
przyjmuje **Daube & Co. w**
Poznaniu. (4950)

Dla restauracji lub hote-
lu zupełnie nowy (5022)

Automat

muzyczny

grający po 3 wyborowe sztuczki,
za wrzuceniem trójczajka, tanio
do nabycia.

F. Biskupski,
Poznań, ulica Berlińska nr. 11.

**Bez wkupnego
czyli wpisowego**

znajdą umieszczenia zaraz:
Pisarz gosp. do pola do więk-
szego maj. **Stangret** sam. do
polsk. dóbr. **Ogrodnik** znaj-
szczelnie do na dobrą pensję.

Od 1. 4. 97 r.: **Kowal** żon.
obeza z stelmazką. **Torflarz**
żon. z kaucją do znaczn. polsk.
dóbr. **Włóдарz** na 40 tal.
i deputat. **Stelmach** żon. na
dobry kontrakt. **Służący kaw.**
na 40 talarów i wszystko wolne.
Owczarz żon. z 2 pomocnikami
na 80 flor., znaczną tantiemę i
deputat do Galicyi. **Skotarz** na
90 talar. i deputat. **Kucharka**
na pański stół na dobrą pensję.
Od 1. 7. r. b.: **Pisarz go-**
spodarczy samotny do zna-
cznych dóbr. (5024)

Kucharz kawaler do znac-
nego domu na 300 mk. i wszy-
stko wolne od 1. 4. rb.

6 familii z zaciężnik. i bez
na dobre kontrakta niech się za-
raz zgłoszą.

O spieszne zgłoszenia uprasza
„**JANUS,**“
Poznań, ul. św. Marcina nr. 29.

Potrzebna do Berlina
kucharka
do 2 państwa na 90 tal. Spiesz.
zgłoszenia do biura

Jadwiga Szymańska
zameżna Niedzielskiej,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Potrzebni od kwietnia:
Kucharz kawal. na 100 tal.
Pisarz starszy na 100 talar.
Kilka **gospodyń** po 60 i 70 t.
2 gospodynie do niemieck.
dworu po 90 tal. Kilka **poko-**
jówek do dworu po 40 tal.
Bony Polki do dworu i do
Warszawy. **Pokojówka** wiej-
ska do dworu, bez prasowania,
na 35 tal.

Jadwiga Szymańska
zameżna Niedzielska,
Poznań, Piekary 6.

Potrzebna od 1 kwietnia samo-
dzielna **gospodyni** z gotow.
dla administratora, na osob. wieś
na 60 tal. i tant., która ok. 130
mk. wynosi, dochód razem prze-
szło 100 tal.

Jadwiga Szymańska,
zameżna Niedzielska,
Poznań, Piekary nr. 6. I ptr.

2 uczni,

chcących się wyuczyć dokładnie
zeglarnictwa, może się zgło-
sić na wolny stół i stancję.

A. Skrzetuski,
zeglarnik, Jerzyce pod Pozna-
niem. Ul. Wielka Berlińska nr. 52.

Bank Włościański

sprzedawać będzie pojedyncze **parcele Cotonia** pod Rogowem
w **czwartek, dnia 31 marca 1897** przed południem w do-
godnych warunkach z inwentarzem lub bez inwentarza, żądając 1/2
ceny kupna, gotówką, a pozostawiając resztę tejże ceny na 5-10 lat.
Przewłaszczenie sprzedanych parcel nastąpi o ile możności
najwcześniej. (5031)

Podpisany dyrektor banku stawia się w dniu oznaczonym do
Cotonia celem zawarcia kontraktów.

Dr. Buski.



Dla chorych na płuca

Dr. Brehmera lecznica
Goerbersdorf w Śląsku. (4029)

Dyrektor lekarz **prof. dr. Kobert**, przedtem w Dorparcie.
Znakomite wyniki kuracyjnie przy bardzo umiarkowanych kosztach.

Dokładnej wiadomości udziela darmo

ZARZĄD.

Ekonom

żon., n'e starszy nad lat 40, któ-
rego żona dob. a gospodynią, po-
trzebny od 1. 4. na 900 mrg. i
dep. Kandydat w posiadaniu do-
brych papierów niech zaraz oso-
biście przybędzie tu dotąd celem
zawarcia kontraktu.

Drwski & Langner.
CENTRALNE BIURO ZLECEN
w Poznaniu, Rycerska 38.

Od 1. 4. lub też 1. 7. b. r. po-
trzebny niedaleko Warszawy do-
skonały (5025)

gorzelnik

z pensją 500 rsr. i wysoką tan-
tyemą. Kandydaci, u nas zapi-
sani, a reflektujący na tę posadę,
mają pierwszeństwo.
Uprasza się o spieszne, osobi-
ste zgłoszenie.

Drwski & Langner.
CENTRALNE BIURO ZLECEN
w Poznaniu, Rycerska 38.

Gorzelnik

kawaler, w możliwości stawienia
kaucji 1000 marek, które będą
w banku złożone, znajdzie od 1.
7. r. b. trwałą posadę tu w Księ-
stwie w znacznych dobrach.

Drwski & Langner.
CENTRALNE BIURO ZLECEN
w Poznaniu, Rycerska 38.

Osobiste zgłoszenie ma pier-
wszeństwo.

Włóдарz

w posiadaniu dobrych świadectw,
a tak samo

polowy

obaj żonaci; również
OWCZARZ

żonaty, mogą przybyć z papierami
do zawarcia kontraktu od 1. 4.

Drwski & Langner.
CENTRALNE BIURO ZLECEN
w Poznaniu, Rycerska 38.

Pisarz gospod.

z pensją 360 mk. i wolne pranie
potrzebny od 1. 4. pod dyspozy-
cją pryncypała.

Drwski & Langner.
CENTRALNE BIURO ZLECEN
w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 38.

3 ogrodników

kawalerów potrzeba zaraz.

Drwski & Langner.
CENTRALNE BIURO ZLECEN
w Poznaniu, Rycerska 38.

Pomoenika

ogrodniczego

potrzebuje od 1-go lub 15 kwie-
tnia rb. za 20 marek miesięcznie

W. Kowalewski,
Kolno p. Międzybórz (Birbaum).

2 uczni

do handlu korzeni, win, cy-
gar i destylacji przyjmę ka-
żdego czasu. Oferty do eks-
pedycji Wielkopolanina pod
nr. 3616.

Adres mój:

Bandażysta Lisiecki,
Poznań, ul. Półwiejska 20 w han-
dla, przystanek konnej kolei.

Dom Sielec

per Podobowice ma na sprzedaż
tanio: (5019)

karete

na 4-ry osoby,

brek

na 6 osób, w dobrym stanie.

Kilku studentów

na stół i stancję przyjmie **A.
Krenz,** ul. Wrocławska nr. 19,
IV p. na lewo. (5023)

Stanowisko!

Kto chce uzyskać miejsce z
pewnym dochodem, niech się zgłosi
od godz. 9-12 przed południem
przy **ulicy Rycerskiej nr. 19,**
IV p. na lewo. (4983)

Panny, biegłe w krawieczy-
źnie, mogą się zgłosić na stałe
zatrudnienie przy **ul. Szere-
kiej nr. 11,** parter w podwórzu.

Potrzebny od 1 kwietnia **ku-
charz** żon. na 80 tal., dep. i
tant. z ogrodu. **Ogrodnik** żon.
z usług. **Jadwiga Szymań-
ska,** zameżna N. dzielska, Po-
znań, Piekary nr. 6.

Potrzebny od 1 kwiet. **stel-
mach** żon. na wysoki kontrakt
pod Krotoszyn. Spiesz. zgłosz. do
kantor **Jadwigi Szymań-
skiej,** zameżna. Niedzielskiej,
Poznań, Piekary nr. 6.

Wolontaryusz,

chcący wyuczyć się cukiernictwa,
może się zgłosić zaraz. (5020)

Paweł Franz,

cukiernia w Inowrocławu.

Starszy urzędnik

samotny, dobrze polecony, potrze-
bny jest zaraz do zarządu fol-
warku. 400 marek rocznie pen-
sy i wolne utrzymanie.

Zgłoszenia z załączeniem świa-
dectw przyjmuje

Dr. Tomaszewski

w Śmiglu.

Ogrodowy

samotny w starszym wieku ze
skromnymi wymaganiami potrze-
bny od 1-go kwietnia b. r. w
Grzymysławicach

p. Września. (5030)

Chłopca do posługi,

syna uczciwych rodziców, przy-
jmie (4788)

Apteka Kolskiego,

St. Rynek 75.

Ucznia szuka od 1 kwietnia
r. b. albo później: **J. Pielni-
ski,** trawiec, Poznań, ul. Ber-
lińska nr. 10. (5026)

Ucznia

dobrego wychowania przyjmie han-
del korzeny (4976)

W. Felicki,

Szubin.

(Dodatek).

FLORYAN,

ze zmiłowania Bożego i św. Stolicy Apostolskiej łaski
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański,
też Stolicy Apostolskiej Legat urodzony itd. itd.
Duchowieństwu i Wiernym
obu Archidiecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo
arcypasterskie w Panu!

Najmilsi Moji!

Z podanego wczoraj listu Ojca ś. wiadomem Wam się stało, jako w miłości swojej szeroko nam otworzył skarbnicę łask Kościoła św. w odpuszczeniu z powodu 900-letniej rocznicy śmierci męczeństwa św. Wojciecha. Głęboką też wdzięczność i radość nasza wielką być musi. W łaskawym swym piśmie Ojciec św. uznaje, że tę wielką pamiątkę męczeństwa powinniśmy szczególnie w tej prastarej Gnieźnieńskiej Stolicy uroczystie obchodzić dla tego, że temu świętemu Patronowi zawdzięczamy utrwalenie i rozszerzenie podstaw wiary św. na ziemiach naszych, oraz że w tej Gnieźnieńskiej katedrze spoczywają zwłoki świętego Męczennika, jako nam najdroższe relikwie. Przypomina nam też Ojciec św.: „że przodkowie nasi u grobu św. Wojciecha pobożność swoją wzmacniali“ a równocześnie wyraża nadzieję, że uroczystości te ku czci św. Wojciecha „przyczynią się do silniejszego rozgrzania także naszych uczuć dla Boga“, w którym to celu wesprzeć nas pragnie łaskami odpustów. Ojciec św., dając nam łaskawie światło swoje wskazówki co do znaczenia i celu tej uroczystości, posila i krzepi do godnego święcenia jej i Mnie i ukochane owieczki Moje wszystkie apostolskim błogosławieństwem.

Idźmy więc najlichniej i spieszymy pomodlić się do grobu św. Patrona w te „dni, które Pan uczynił.“ Serce nasze tamdotąd wszystkich nas ciągnie w rzewnym uczuciu.

Gdy się bowiem zbliżamy do grobu matki lub ojca, czyliż wzruszeniu oprzeć się zdołamy? Ze łzą do oczu się ciszając budzi się tam wspomnienie ich cnót, miłości dla nas, a z pytaniem: czyśmy nie sprzeniewierzyli się ich cnotom, podnoszą się w sumieniu dobre i szlachetne postanowienia.

Bohaterom, mędrcom stawiają posagi, u stóp ich składają wieńce, urządzają się pochody. Widok ich obrazów i posągów nieraz porusza tajemnicze sprężyny serc pobudzając je do dzieł szlachetnych.

Jakżebyś zaś mógł stanąć obojętnie u grobu tych, którzy, niczego dla siebie nie pragnąc, dla Boga i bliźnich ofiarowali wszystko, co człowiek może i ma prawo kochać na ziemi, którzy, aby tobie ułatwić drogę wiekuistego szczęścia, krwią ją swoją skropili, aby przynieść braciom światło wiekuistej prawdy, nie wahali się iść na mękę i śmierć.

Czy w obec prochów świętego męczennika, jakim był Wojciech św., w takich uroczystych chwilach, w których żywot i ofiara jego stają nam widomiej przed oczyma, serce nasze może pozostać zimne? Popłynie z pewnością w trumny św. Wojciecha niejedna łza żalu nie za Świętym, bo on w królestwie chwale, ale żalu serca, czującego zimno swojej wiary, serca, które poznaje, że mu jasną krainę wieczności zasłaniają mgły ziemskich pragnień, że życie jego dalekiem od tego chwalebnego wzoru cnoty, wiary i poświęcenia. Takich łez nie wstydzimy się u grobu św. Wojciecha! Niechaj one tam popłyną obficie, jako błogosławiona rosa dla serc. Bo ileż obojętnych pomiędzy nami?! Dla iluż wiara świeci tylko niby zimowe słońce, pod którego promieniami nie dojrzewają kłosa i owoce? Dla iluż ludzi zupełnie zgasło? Ciepło serc rozgrzanych u tego grobu świętego Wojciecha niechaj rozejdzie się tak daleko, jak sięga pamięć apostolskiej pracy św. Wojciecha na ziemi naszej, do chaty każdej zarówno jak do dworca i niechaj zjednoczy, pogodzi wszystkich w miłości do tej wiary świętej, z której jedynie płynie i spójność i szczęście dla ludzi i narodów, ale tylko wtedy, jeśli się podług niej żyje.

Jako chrześcijanie rozumiemy znaczenie miłości i czci dla świętych prochów męczenników. Nie wygasło i w narodzie naszym to święte uczucie, które od pierwszych czasów Kościoła tak potężną było sprężyną pobożności i cnót chrześcijan. Dzieje nas uczą, jak wielką

czcią otaczali relikwie Świętych. Gdy poganie albowiem z nienawiści do chrześcijan nieraz palili ciała męczenników, popioły rozsypywali, rzucali do morza, albo ciała pozostawiali nieopogrzebane, chrześcijanie z niebezpieczeństwem życia pobożnie je zbierali, albo w dalekie, dzikie puszczały się strony z okupem bogatym jak z rozkazu Bolesława Chrobrego polscy posłowie po zwłoki św. Wojciecha. Cześć dla świętych relikwii była i jest tak wielką w Kościele, że ofiarę mszy świętej tylko na grobach męczenników było wolno i jest dotąd wolno sprawować, w każdym bowiem ołtarzu, jako w maleńkim grobie, musi być zamknięta cząstka relikwii świętych.

Gdy więc to, co nam pobożne, a prawdziwie królewskie serce Bolesława Chrobrego do Gniezna z pogańskiej sprowadziło ziemi, co nam przezorność kapłanów za napadu czeskiego pod Brzetysławem ocaliła, w Gnieźnie posiadamy, jako wielką świętość narodu naszego i wiernych katolików wszystkich, słusznem jest pragnienie, abyśmy tam podziękowali gromadnie Bogu, że nam doczekać pozwolił tej wielkiej uroczystości, w której obowiązkiem naszym uwielbić Boga za łaskę wiary św., a zarazem po dziewięćset latach odnowić u grobu św. Patrona ślub niewzruszonej dla niej wierności.

Słusznem też Ojciec św. przypomina: „Sane Gnesnensibus praecipue convenit“, „że szczególnie mamy obowiązek wdzięczności dla Wojciecha św. wszyscy, którzy pod skrzydła macierzy naszej Gnieźnieńskiej metropolii od wieków się tulimy.“ Bo jeśli męczennik każdy jest przez krew swoją siewcą wiary chrześcijańskiej, dla ludzi na drodze do wieczności jasną pochodnią, to i w ziemskich sprawach czerpała ludzkość z ich poświęcenia świadomość szlachetnych godnych ludzkości obowiązków, na przykładzie ich cnót gruntowała oświatę i postęp. Ich przykład miłości gotowej do ofiary dla nieznanych sobie obcych ludów hamował nienawiści osobiste i narodowe, a szerzył pojęcie braterstwa ludów zjednoczonych na łonie matki Kościoła do wspólnych wielkich celów, do zwycięstwa nad duchem barbarzyństwa. Czyż ta trumna św. Wojciecha nie była tego świadkiem, gdy przed nią pierwszy z obcych mocarzy klęknął Otton III? Niemiecki cesarz w pojęciu ówczesnym, jako spadkobierca rzymskich cesarzy, pan ziemi, do słowiańskiego narodu przybywa z dalekich stron jako pielgrzym pobożny, by uczcić cudami już wówczas wstawione zwłoki świeżo męczeństwem ukoronowanego przyjaciela swojego Wojciecha świętego. Przyjmuje ze wspólnością i przepychem, godnym wielkiego gościa, wielki ziemski polski mocarz, jedna się z nim na kolanach w modlitwie, jako brat w Chrystusie, a na znak miłości i ufności wspólną wiarą uświęconej z rąk cesarskich odbiera koronę.

Wielkie dziejowe chwile takiej gorącej wiary, takiego zespolenia się w miłości dla Chrystusa, urzeczywistnieniem najpiękniejszym tego, czego Chrystus Pan żąda, gdy mówi: „że ogień zniósł na świat i pragnie, ażeby się od niego zapalił.“ Ale niestety ten ogień miłości bodajnie coraz bardziej gaśnie w sercach za naszych dni. U tego grobu świętego męczennika trzeba więc, abyśmy uprosili sobie, by ten ogień miłości Boga i bliźniego w naszych nie zagasił sercach wśród wszystkich przeciwności i pokus, w jakich żyjemy. Coraz bowiem zimniej i ciemniej na świecie. Patrząc musimy, jak ludzie zapierają się Chrystusa i zasad, na których stoi cała oświata i spójność ludzkości. Tam zaś, gdzie tylko rozwój materialny jedynym i najwyższym celem, dla miłości bliźniego w stosunkach osobistych i publicznych nie może być miejsca. Siła staje się tam bezwzględne prawem wobec słabego, nienawiść warstwy jednej społecznej do drugiej, narodu jednego do drugiego, Chrystusowi przeciwną najbardziej zasadą. Gdzie zaś Chrystus przestaje być igłą magnesową, która drogę obowiązku wskazuje, tam rozpoczyna się niepokój i zamęt, tam odzywa się głuchy podziemny grzmot straszliwych namietności jako zapowiedź tych potęg, które w sprzeczności z Chrystusem, słońcem miłości i życia, nie budować ale burzyć są zdolne. I do nas się zbliża pokusa. Wywrotu i nienawiści społecznej apostołowie pragnęliby od Chrystusa oder-

wać i was, ukocbani moi, pod najrozmaitszymi zwodniczymi hasłami, dla tego pragnęliby w tych czasach niebezpieczeństw a zarazem boleści wielkich, abyśmy prosili u grobu św. męczennika o łaskę światła, które wam rozpoznać pozwoli zbliżającą się każdą pokusę, abyśmy też przykładem miłości św. Wojciecha dla narodu naszego i dla dusz sobie obcych, nieznanych, obronili się od wszelkiej nienawiści, serca nasze rozgrzali miłością Boga i bliźnich nawet wtedy, gdyby nam źle czynili, albowiem to jest znamię wiary naszej, która stoi na miłości, jako na fundamencie swoim.

Ale jeszcze inny mamy powód do wdzięczności gdy spojrzymy na trumnę św. Wojciecha. Wiara św. na ojczyźnie naszej ziemi dopiero świeżo była zaszczipiona, jedno tylko było biskupstwo poznańskie, z którego promienia światła nie mogły się rozchodzić na dalekie polskie dzierżawy. Gorącym sercem swoim zrozumiał to cesarz Otton, a powołaniem apostołstwa chrześcijańskiego przejęty tutaj u trumny św. Wojciecha z pełnomocnictwem Ojca św. katedrę gnieźnieńską matką wszystkich kościołów na ówczesnej polskiej ziemi stanowi i od niej zależne nowe biskupstwa na jej ówczesnych kończynach. Tak więc wielki wyznawca i męczennik, choć nie za życia, to przynajmniej po śmierci stanął na straży u kolebki naszej wiary i do rozszerzania i umocnienia jej na ziemi naszej się przyczynił.

Za jego też wstawieniem i przykładem Ojcowie nasi spełniali później obowiązek apostołstwa w sąsiednie kraje Litwy, Żmudzi i Rusi po Bożemu, bez krwi rozlewu, za jego przykładem i pod urokiem jego pieśni „Bogarodzica“ cześć ku Maryi, Matce Bożej wniknęła tak głęboko do serc całego ludu. Z tą pieśnią na ustach jak ginęli rycerze nasi, zasłaniając Europę i chrześcijaństwo od Tatarów i Turków, tak i dzisiaj jeszcze do Maryi pieśń i modlitwa w każdej potrzebie ze serc naszych tak gorąco płynie.

Ojciec św. przypominając nam w swoim liście: że „biskupiej stolicy chwałę zawdzięczamy samemu Wojciechowi świętemu“, wskazuje dalej na skarb relikwii, którym się cieszymy.

Ażaliż nie mamy też powodu do radości, że ten skarb spoczywa pomiędzy nami? Przez tyle wieków na tem miejscu ojcowie nasi we wszystkich radościach i trwogach, w chwale i upadku swoim korzyli się tutaj w modlitwach, tu ofiary hojnie składali na grobu ozdobe, tutaj odbierali cudownie nieraz dowody skutecznego orędownictwa świętego Patrona. Ileż łez popłynęło nad tym grobem, z ilu rycerskich w stal zakutych piersi wznosiła się pieśń pobożna pod sklepienia gnieźnieńskiej katedry? Któż zliczy dobre postanowienia, któż nawrócenia grzeszników, uświęcenia się dusz na tem miejscu?! Spaliła się w ostatnim pożarze księga cudów ku pamięci potomnych spisanych dokładnie przez komisję, ale naród wie i wierzy, że ten patron, który nas ukochał, czuwa nad nami tam w niebie. W niedocieczonych wyrokach Swoich Bóg, „który odmienia czasy i wieki, przenosi królestwa i stanowi.“ (qui mutat tempora et aetates, transfert regna et constituit) (Daniel 2, 21), wśród wiekowych burz i zmian zachował jednak na ziemi naszej drogi skarb jego relikwii, jako źródło pociechy i siły.

Wielcy Ojcowie Kościoła św. Bazyli, św. Grzegorz, św. Chryzostom głośno wyznawali, że ciała męczenników w ich biskupich stolicach spoczywające, są ich najsilniejszymi twierdzami, sławili swe miasta z powodu tego szczęścia.

W uniesieniu woła też święty Chryzostom: „O Rzymie, miasto wspaniałości, cóż cię robi tak drogiem naszemu sercu, jeżeli nie świętego apostoła relikwie? O! jakżebyś chętnie doznał tej pociechy, abym się mógł rzucić na kolana przed apostolskim grobem i patrzeć na święte popioły.“

I nam z głębi serca zawołać potrzeba: „O stolico i katedro gnieźnieńska! i ty jesteś równie drogą sercu naszemu! Wśród rzewnych, wielkich wspomnień świętej służby dzieł i pradziadów naszych dla wiary św. na kresach chrześcijaństwa, wzrok nasz pełen otuchy patrzy na tę trumnę jako na tarczę naszą, jako na skarb najdroższy, a serce czuje, że te święte relikwie nie przestają spełniać służby

apostolstwa pobudzając nas i zapalając do stałości we wierze. Oby w długie pokolenia tak było i oby spełniło się to, co mówi Duch św. o kościołach proroków: „zakwitną z miejsc swoich, bo potwierdzili Jakóba w mocnej wierze“ (Ecclesiast. 49, 12.)

Tak jak w starym zakonie żydzi pielgrzymowali do Jerozolimskiej świątyni, chrześcijanie do grobów apostolskich w Rzymie, jak przez trzy wieki cała niemal Europa chrześcijańska krew przelewała we wojnach krzyżowych dla wyrwania miejsc uświęconych życiem i męką Zbawiciela w Palestynie, tak i grób św. Wojciecha przyciągał do siebie, w ślad Ottona III, nieprzeliczone rzesze pielgrzymów naszych ojców, „którzy jak Papież Leon XIII pisze, z grobu św. Patrona pobożność swą czerpali“. Tu ztąd ramię św. Wojciecha w darze odebrane od Bolesława poniósł Otton III do Rzymu, gdzie dotąd ku czci wiernych się przechowuje, tu ztąd s. p. Arcybiskup Leon Przyłuski, prymasowi Węgier zawiózł, na jego prośby, relikwie do katedry w Ostryhomiu, aby część ciała naszego św. Patrona, który także Węgier był apostołem, naród węgierski wdzięcznem mógł otoczyć nabożeństwem.

Pamięć św. Apostoła tak żywą i drogą pozostała sercom wierzącym, że nawet miejsce, na którym wedle podania śmierć poniósł męczennik i dawniej i dzisiaj uczcić pragnęły. Na miejscu krzyża przez pobożną niewiastę wzniesionego, zamierzył już Wilhelm IV, król pruski, (rozkazem gabinetowym z dnia 4 kwietnia 1842 roku) „ozdobić kaplicą pamiątkową miejsce pod Fischhausen w pobliżu Królewca, na którym pierwszy apostoł chrześcijański w Prusiech, Wojciech św., Arcybiskup Gnieźnieński, śmierć poniósł męczenniką.

Szczęśliwa Gnieźnieńska katedra! — W twoich starożytnych, czcigodnych murach złożone święte szczątki i głowa św. Męczennika wciąż nas wzywają do miłości i wdzięczności dla patrona naszego! Widomie nie będziemy mogli piękniej okazać tej miłości i czci dla matki kościołów naszych, jak gdy każdy, czy pan, czy prostaczek, wedle możliwości swojej przyczyni się do większej jeszcze ozdoby i uświetnienia tej tak pięknej katedry! Prześwietna Nasza Kapituła Metropolitalna Gnieźnieńska, stojąc na straży tej naszej świętości, rozumie wielkość chwały i powinności swojej. Ofiary, jakie dla ozdoby grobu i drogiej nam katedry podejmuje tak cała Kapituła, jak pojedynczy jej członkowie, tego świadectwem. Gdy tyle pokoleń składało się na jej ozdobę, niechaj na ten cel wniosły obficie popłyną i hojne ofiary i wdowie grosze także naszego pokolenia ze wszystkich serc kochających Boga, na okup miłosierdzia Jego w czasie tego jubileuszu. Do tej katedry spieszcze ze wszystkich stron pobożne dusze ze świętą radością „Weselcie się Jeruzalem, a radujcie się w nim wszyscy, którzy je miłujecie“. Izajasz 66, 10. Wszyscy jednak niechaj na tę pamiątką uroczystość dają w tej myśli, aby urzeczywistnić wyrażoną przez Ojca św. nadzieję, że te „ustanowione na cześć św. Biskupa uroczystości przyczynią się potężnie do zwiększenia pobożności“.

Taki bowiem, a nie inny, jest cel naszej czci w tym czasie jubileuszowym — w którym Ojciec św. tak obfite źródło łask nam otwiera.

Święte szczątki tego ciała, które z miłości dla Chrystusa tyle cierpień i umartwień podjęło, które z miłości dla dusz, w ciemnościach pograżonych, śmierć poniosło, jakżeż głośno też przypominają nam obowiązek także uświecania się naszego! Chceszli więc uświęcić się na ziemi, a przez to zbawić, zerwij z namiętnościami, dźwigaj w pokorze krzyże swoje, bądź gotowym do ofiary z wygod i przyjemności dla dobra bliźnich i chwały Bożej a nawet do ofiary życia na świadectwo prawdziwe. Wtedy albowiem też jedynie godnem będzie nabożeństwo nasze u tych relikwii i skutecznem. W żywocie św. Bonifacego rzymskiego męczennika czytamy, że dopiero, gdy po ciężkiej pokucie zerwał z grzechami, uznał się za godnego zbliżyć do ciał ss. męczenników, by je grzebać w tem słusznem uczuciu, że czystymi, bez zmyłu winni być ci, którzy chcą uczcić ciała Świętych. „Bo cóż bardziej byłoby pogańskiego, jak czcić Świętych, pomocy od nich wyglądać, a nie mieć pragnienia i starania naśladowania ich cnót.“

W tej samej myśli i do Was wołam na czas tych uroczystości: „Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.“ (II Kor. 6, 2). Błogosławiony ten czas dla Was, najmilsi moi, otwieram wieczorem z dniem 25 kwietnia w Gnieźnie misyami, które trwać mają przez dwa tygodnie, dla Was wszystkich, dla sprawiedliwych i grzeszników, dla tych, którzy potrzebują umocnienia lub pociechy. Jeżeli chcemy, ażeby Bóg zgładził lub skrócił kary, które nas za grzechy nasze tu na ziemi nawiedza, chociaż już je w Sakramencie Pokuty odpuścił, jeżeli pragniemy, aby wstrzymał karzącą swą rękę, otóż czas do ubłagania Boga! Sprawiedliwość Boża żąda zadosyćuczynienia za grzechy nasze, bo sługami niepożytecznymi jesteśmy lub byliśmy wszyscy, bo na sumieniach ciąży tyle win zaniedbania lub nawet zgorszenia.

Gdy więźniowi na całe życie skazanemu przychodzi poselstwo oznajmić łaskę wolności, któż wysłowi radość jego? Jakąż więc powinna być radość nasza, gdy w czasie tych świętych misy jako koronę miłosierdzia Bożego otrzymać możemy odpust zupełny. Ten odpust dla duszy spowiedzią i pokutą oczyszczonej, stanie się dokonaniem dzieła usprawiedliwienia, uzupełnieniem pokuty naszej, okupem, który Bóg sam nam w ręce wciska, abyśmy się nim sprawiedliwości Jego wypłacili. Bywają na ziemi czasy, które do pokuty bardziej się nadają, które do niej skuteczniej pobudzają. Za takich dni woła Bóg do nas: „nakłońcie ucha swego, a przyjdźcie do mnie, słuchajcie, a żyć będzie dusza wasza... szukajcie Pana, póki nalezion być może, wzywajcie Go, póki jest blisko“ (Izaj. 55, 3, 6). „Ten, którym gardzieliśmy,“ mówi Grzegorz Wielki, „woła nas“ „ecce quem despeximus, vocat nos,“ „Złożwszy wszelaki ciężar i grzech, który nas zewsząd obstał, w cierpliwości bieżmy do boju nam wystawionego“ (do Żydów 12, 1), „W imię Chrystusa prosimy, pojednajcie się z Bogiem“ (II Kor. 5, 20). Tak woła do nas ze swej trumny Wojciech św. w tych dniach jubileuszowych.

W odrodzeniu się naszym duchowem, w zwalczeniu naszych grzechów, w zjednoczeniu się z Bogiem w Kościele, jedyna nadzieja łaski dla wszystkich wielkich, czy małych, jedyna rękojmia błogosławieństwa Bożego, jedyny warunek żywota. Więc rzućmy się wszyscy razem przed tą trumną św. Wojciecha w duchu pokuty „pójdźcie, pokłońmy się i upadajmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem On jest Panem Bogiem naszym... dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych.“ (Ps. 94, 6) Do Ciebie też tylko, o Boże, serce nasze z ufnością się podnosi, jak niegdyś Piotra tonącego, choćby fale morskie piętrzyły się w okół nas jako góry, a burze wszystko na okół druzgotały. Gdy Ty rozkażesz „stanie się uciśnienie wielkie.“ Bez Ciebie i poza Tobą o Boże! daremnie szukać szczęścia i spokoju dla serca, światła dla rozumu, zbawienia dla duszy. Daj nam i ludziom i ludom wszystkim Twojego zakonu poznanie i umiowanie, a przyjdzie na ziemi czas królestwa Twojego.

Św. Wojciechu! Z królestwa chwały nie opuszczaj tego oto dziedzictwa Twego na ziemi. Módl się, aby dla nikogo z nas, lubo grzesznych nieraz i niegodnych, nie zagasło światło wiary, aby nas bezpiecznie przeprowadziło jak niegdyś Izraela na pustyni słup ognisty w noc ciemną, przez walki, boleści trwogi tej ziemi do zjednoczenia się z Tobą. Św. Wojciechu! powtarzaj w niebie, czegoś nauczył nas w swęj pieśni na ziemi. „Tako Bóg daj, byśmy wszyscy poszli w raj, gdzie królują Anieli.“

Łaska i błogosławieństwo Jezusa Chrystusa niechaj będzie z wami.

Co do szczegółów obchodu uroczystości tak pamiątkowej rocznicy św. Wojciecha dajemy Wam do wiadomości, oraz stanowimy, co następuje:

1. Ojciec św. udzieli łaski odpustu zupełnego na tydzień przed i na tydzień po uroczystości św. Wojciecha, która się w Gnieźnie w tym roku obchodzi dnia 2 maja, a zatem na czas od 26 kwietnia do 10 maja dla wszystkich, którzy po należytem przyjęciu ss. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, odwiedzą nabożnie jakikolwiek kościół i tamże na intencję Ojca św. się pomodlą. Tego samego odpustu i pod temi samymi warunkami dostępuje się

przez oktawę poprzedzającą święto Przeniesienia zwłok św. Wojciecha z Trzemeszna do Gniezna w dniu 20 października, a zatem od 13 do 20 października.

Nadto udzielił Ojciec św. cząstkowy odpust 300 dni na cały czas od 26 kwietnia do 20 października, który codzień wszyscy zyskiwać mogą pod warunkiem, że oczyszczą duszę z grzechów przynajmniej przez akt żalu nadprzyrodzonego, doskonałego, że nawiedzą katedralny kościół w Gnieźnie i w nim na intencję wyżej wymienioną szczerze się pomodlą.

2. Ażeby duchowni z diecezji jak najliczniej mogli przybyć z pomocą przy słuchaniu spowiedzi do Gniezna, przedłuża się niniejszem dla każdego kościoła w archidiecezjach czas spowiedzi wielkanocnej o dwa tygodnie.

3. a) W katedrze Gnieźnieńskiej odbywać się będą dwie Misye, jedna rozpocznie się w niedzielę wieczorem dnia 25 kwietnia i zakończy się w niedzielę wieczorem dnia 2 maja. W poniedziałek zaś dnia 3 maja wieczorem rozpocznie się w tejże katedrze Gnieźnieńskiej druga Misya na nieszpórach i zakończy się w poniedziałek wieczorem dnia 10 maja;

b) w kościele pofranciszkańskim w Gnieźnie odprawiać się będzie Misya dla katolików niemieckiej narodowości, od soboty wieczorem dnia 1 maja do wtorku wieczorem dnia 4 maja.

4. Trzynastogodzinne nabożeństwo przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odprawiać się będzie:

a) w katedrze Gnieźnieńskiej dnia 26 kwietnia, 2 maja i 9 maja;

b) w kościele pofranciszkańskim w Gnieźnie dnia 3 maja.

5. Dnia 25 kwietnia przy rozpoczęciu obchodu jubileuszowego św. Wojciecha odprawi się z pieśnią „Bogarodzica“ po nieszpórach uroczysta procesja około katedry z głową św. Wojciecha przy towarzyszeniu dzwonów wszystkich kościołów Gnieźnieńskich, tak samo dnia 10 maja po nieszpórach na zakończenie misy.

6. Spowiedź i Komunia św. wielkanocna starczą na dostąpienie odpustu.

7. We wszystkich kościołach archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej dnia 2 maja będzie kazanie o św. Wojciechu z odnośną lekcją i ewangelią. Po sumie odśpiewa się pieśń „Bogarodzica“ lub „Te deum“ i antyfony „per merita S. Adalberti“ z wierszem i oracyą. Po nieszpórach jedną z pieśni o św. Wojciechu.

8. Pielgrzymi, którzy do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie zbiorowo przybędą, w kościele farnym w Gnieźnie poprzednio gromadzić się mogą.

9. Ukochane duchowieństwo Moje usilnie proszę, aby jako dobre uczynki na intencję odpustu zechciało najgoręcej wiernym polecić ofiary na dokonanie ozdoby katedry Gnieźnieńskiej w myśl Listu Mojego Pastorskiego, a gdyby można i na pomnik św. Wojciecha przed katedrą Gnieźnieńską. Z powodu jubileuszowej rocznicy św. Wojciecha na cel pomieniony będą też zbierane ofiary w katedrze Gnieźnieńskiej i w kościele franciszkańskim w czasie Misy, to znaczy: od 26 kwietnia do 10 maja, jako też na zakończenie odpustu od 13 do 20 października.

Prócz tego rozporządzamy, aby rzadcy kościołów zapowiedzieli dnia 26 kwietnia, że osobiście lub przez swoich zastępców po wszystkich kościołach obudów archidiecezji będą w dniu 2 maja lub w następną niedzielę zbierali ofiary po kazaniu. Bezpośrednio zaś przed zbieraniem tej ofiary przypomną i polecą parafianom gorąco jej intencję. Wreszcie tak w katedrze, jak we wszystkich kościołach w diecezjach umieści się puszkę z wyraźnym napisem: „Ofiary jubileuszowe św. Wojciecha“ do składania datków na powyżej wymienioną intencję przez cały czas odpustu, t. j. od dnia 26 kwietnia do 20 października b. r.

List ten Pastorski będzie odczytany w miejscach kazania we wszystkich kościołach w IV Niedzielę Postu.

Dan w Poznaniu w pałacu naszym Arcybiskupim, dnia 15 marca 1897.

† Floryan.

Nr. 561/97 O.

Z polecenia Jego Arcybiskupiej Mości
X. W. Strykowski,
Kapelan Jego Arcyep. Mości.

Nowo wybudowany olbrzymi dom towarowy K. Ignatowicza w Poznaniu,

poleca na terazniejszą porę:

Materie na suknie.

Czarny, czysto wełniany **kaszmir** metr 90 fen., lepszy po 1,00 1,20 1,35 do 2,25 mk.
Czarny **szewiot** metr 1,20 mk.
Czarny **krepe** metr 1,20—2 25
Czarny **Diagonal** metr 1,80 mk.
Czarny **Foulé** metr 1,05
Czarny **Grenadyne** metr 1,80, 2,00 marki.

Kolorowy **Croisé** metr 90 fen.
Kolorowe **szewioty** Diagonal itp. wyroby metr od 90 f. do 2 mrk.

Angielskie wyroby.

Beige czysta wełna metr 1,35 m.
Beige półwełna metr 60 fen.
Loden i angielskie wyroby od 90 fenigów począwszy.
Materia, angielski wyrób, modne desenie, dopóki zapas starczy mtr. 55 fenigów.

Przypadkowy zakup.

Materie na pościelu.

Perkale metr po 30, 35, 45 fen. w kratkę na pościelu metr 35, 45, 55 fenigów.

Płótna czerwone, za metr od 50 fenigów począwszy, z całej szerokości najtaniej.

Walisy, adamaszki w rozmaitych szerokościach.

Dreliszki na spinki i t. p.

Szyrtingi metr po 20 fenigów i lepsze.

Dowlasy i Hemdentuchy metr 30 fen. i lepsze.

Linon metr 30 fen. i lepszy.

Wielki wybór.

Stołowiznę.

Serwety na cztery osoby, sztuka 90 fen.

na sześć osób 1,50 mrk. na dwanaście osób najtaniej.

Serwetki sztuka 15 fen.

Ręczniki od 15 fen. począwszy.

Firanki wazkie, metr 10 fen.

szersze 0,80, 0,40 do 1,20 mrk.

Firany odpasowane i

Story od 2,50 mk. począwszy.

Dywany i chodniki

od najtańszych do najlepszych.

Linoleum

po

cenach fabrycznych.

Jedwabie, aksamity.

Atłasy metr 45 fen.

Merveilleuse metr 80 fen.

Welwety metr 75 fen.

Plusze metr 1 markę.

Aksamity lepsze, gładkie i w deseniach.

Jedwabie do obsady i na bluzki.

Jedwabie surowe.

I kilka tysięcy innych artykułów.

Cenniki

na żądanie gratis i franko.

Próby materii. o ile możliwości, odwrotną pocztą.

Zamówienia od 20 mrk. począwszy franko.

Szanowną Publiczność proszę o zwiedzenie mego nowo wybudowanego Domu Towarowego, zajmować to każdego będzie, bo jest to jedyne przedsiębiorstwo takich rozmiarów w Poznaniu. — Najnowsza konstrukcja budowlana, górne światło, telefon, wciąg towarowy, ogrzanie parowe, wodotrysk i t. p.

(5018)

Wchód z ul. Wrocławskiej nr. 4, lub z ul. Jezuickiej nr. 10.

Parcelować będziemy:

W sobotę, dnia 27 marca r. b. o godzinie 8½ przed południem **gospodarstwo** p. Andrzeja Izydoreczyka w **Piękzkowie** (48 morgi) stacya kolei Grzechowo.

Reflektanci na całość mają wszędzie pierwszeństwo.

Termin parcelacyjny w Liszewie ogłoszony na sobotę, 27 bm. nie odbędzie się.

Spółka Rólników Parcelacyjna

w Poznaniu, ulica Podgórna nr. 13, I ptr.

We czwartek, dnia 25 marca r. b. o godzinie 6-tj wieczorem odbędzie się w restauracyi P. Waltera na **św. Łazarza** przy ulicy Głogowskiej nr. 81

wieć katolicki

w sprawie budowy kościoła **św. Łazarza** w **Górczynie**.

Zatwierdzone przez Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa plany kościoła wywieszone w sali będą.

O liczny współudział uprasza

(4938)

Komitet budowy kościoła św. Łazarza.

X. prob. Dr. Lewicki, prezes.

Witold Urbanowski, sekretarz.

Przykrawacze i sztebnerki znajdują zaraz stałe zatrudnienie we fabryce cholewek **Adolfa Bromberga**.

Chłopca, syna uczciwych rodziców do posługi w restauracyi przyjmie zaraz oberża przy ul. **Warszawskiej** nr. 6.

Doniesienie!

Szanownej Publiczności, a mianowicie pr. kupcom donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym przejąłem drogą kupna na wyłączną moją własność

fabrykę sprytu i octu winnego,

oraz

(4969)

hurtowny skład okowity denaturowanej

p. Karola Bascha

w Poznaniu, W. Garbary 36.

Polecając się łaskawym względem i prosząc o poparcie, pozostaje

K. Jeszka.

Czyszczony

Fosforan wapna

do tuczenia i paszenia bydła poleca po najniższej cenie

Centralna Drogeria

Czepczyński i Śniegocki, Skład I Stary Rynek nr. 8. Skład II plac Wilhelmowski 10.

Dla Kółk włościańskich zamawiających w większych ilościach **wyjątkowo tanie ceny.** (3575)

Niechaj każdy, kto się wybierze w podróż

(3668)

do Ameryki

wykupi sobie bilet okrętowy tam, gdzie ma sposobność jechać pod opieką stowarzyszeń katolickiego **św. Rafała**, ponieważ przez to jest ochroniony od każdej moralnej i materialnej straty. — Bliższych wiadomości udzieli bezpłatnie

Adam Spektorek w Chodzieżu (Kolmar i P.)

Powozy,

2 wolanty nowe, samojazd i 1 nowy i 1 stary **wóz roboczy, wózek ręczny** poleca tanio: (4908)

J. Kowalski, mistrz kowalski, Poznań, ul. **Warszawska** nr. 4.

KRÓLIKI

prawdziwe belgijskie i francuskie, olbrzymi gatunek, wyrosłe, z wszystkich ras królików największy gatunek, pod gwarancją, para starych 10 mk., para starych 6 miesięcy 6 mk., para starych 3 do 4 miesięcy 4 mk., czysto szare. Na odpowiedź uprasza się o kartę pocztową. (4867)

Jan Pewiński, hodowca królików w Środzie.

2 pokoje i kuchnia

na I-szym piętrze w oficynie do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. przy ul. **Berlińskiej** nr. 10. w bórce. (4917)

Friedr. Gartmann

na Wildzie,

zakład ogrodniczy

istniejący lat 19

poleca swoje uznane za znakomite nasiona kwiatowe i warzywne, drzewa owocowe, krzewy do ozdoby itp. róże wysoko- i niskopienne, najnowsze i najlepsze gatunki. **Róża doniczkowa, kwiaty** wiosenne i latowe i t. p. Rozsyłka na prowinę! (4800)

Świeży

olej siemienny

litr po 70 fen. poleca (4838)

Oton Muthschall,

Poznań, naroż. pl. **Sapieżyńskiego**.

KWAS

węglany

w żelazn. but. l. kach polecają **Freudenreich i Cynka.**

W mniejszym mieście jest tanio i pod przystępnymi warunkami na sprzedaż położony na narożnika rynku murowany

dom zajezdny

z wjazdem, z nowymi murowanymi stajniemi na 16—20 koni, ze śpiżarnią, stodołą oraz jaskini 19 morgami roli.

Oferty nadesłać należy do ekspedycji **Wielkopolanina** pod nr. 4971.

Panny

do białego szycia szuka się przy ul. **Siercei** pod nr. 9, II piętro.

Ogród

owocowy i warzywny tuż przy Poznaniu zaraz do wdzierżawienia. Oferty pod literą 1211 przyjmuje **Haasenstein & Vogler** w Poznaniu. (5008)

Olbrzymią

ćwikłę do siewu

odebrałem świeżą żółtą i czerwona i polecam po najniższ. cenach.

Skład maki i nasion

J. KROMCZYŃSKI, Poznań, ul. **Wedna** nr. 19.

Kamienica nowa, zamieszkała, z ogrodem, cena 180,000 marek, przy wpłacie 20,000 mk. czysty dochód 4500 marek, jest na sprzedaż. Także i mniejsze i większe domy, folwarki, gospodarstwa, restauracje, hotele, handele, piekarnie itd. każdego czasu przy małej zaliczce do nabycia. Zgł. do **F. Pacanowskiego**, **Jerzyce** p. Poznaniem, ul. **Cesarza Fryderyka**. (5012)

Od 1 kwietnia r. b. lub później jest do wynajęcia (4967)

kram

wiktualny, prowadzony z dobrem powodzeniem w rynku obok kościoła katolickiego. Zgłosić się należy do właściciela.

P. Bruks

w **Pniewach**.

3000 mk.

odnośnie 2400 marek szuka się zaraz na I pewną hypotekę dwóch posiadłości. (5009)

O faskawe oferty uprasza:

J. Meckelburg,

Jerzyce, ul. **Poznańska** 53, I ptr.

Służąca w starszym wieku, znająca się na gotowaniu, praniu i porządku domowym, tylko z dobremi rekomendacjami, skromna i rzetelna, na 21 marek na kwartał zgłosić się może na **Chwali-szewie** 69 w składzie towarów krótkich. (4974)

UCZNIA

przyjmie zaraz lub od 1-go kwietnia r. b. (4758)

B. Pińkowski,

handel win i łakoci, połączony z drogerią w **Strzelnie**.

Znany jest
Müller ze szczęścia dla grających!
Wielka loteryja pieniężna
celem odskolenia zboru św. Willibrorda w Wesel.
28,074 wygr. i 1 prem. w 3 kl.
Największa wygrana w najpomyślniejszym razie
250,000 marek
150,000 marek | 50,000 marek
100,000 marek | 40,000 marek
75,000 marek | 30,000 marek
i t. d. ogółem
1,410,840 marek.
Ciagn. I kl. 8 i 9 kwietnia.
Losy do I klasy kosztują: 1/4 mk. 6,60, 1/2 mk. 3,30. Pełne losy ważne do 3 klas: 1/4 m. 15,40, 1/2 mk. 7,70. Pół i lista do każdej klasy 30 fen. poleca
Ludwig Müller & Co.,
przedsiębiorstwo bankowe,
Berlin, Breitstrasse 5,
przy Zamku Król.

Posiadłość w mieście 57 1/4 morg roll w kulturze własnej i 2 1/2 łażka; wysiewu zimowego 23 str. żyta, kompletny żywy i martwy inwentarz, kamienica dwupiętrowa, 15 pokoi etc., w najlepszej części miasta, gospodarstwo mleczne i furmanki; do tego stary browar, budynki w najlepszym stanie, gimnazjum, szkoła żeńska, dworzec kolei w miejscu. Komorne przynosi 835 mk., za cenę 36,000 m. przy wylicie 12,000 mk. do nabycia. Blizszych wiadomości udzieli p. X. U. posta rest. w Ragoźnie.

Kuźnia,

4 morgi roli (lub 2 krowy na pensji grant) w dominium do wydzierżawienia od 1 kwietnia rb. za cenę 180 mk. (4951)

Domin. Czachórki
powiat Średzki, poczta Chwałkowo (Weissenburg)

Folwark Elizanki

ca. 150 mrg. w powiecie Pleśskim, stacya kolei żelaznej Bliniew, z budynkami, inwentarzem i zasiewami z pszeną ziemią oraz **parcelsa ca. 50 mrg.** w Droszewie, koło Elizanek, bez budynków i inwentarza z doskonałą ziemią są na sprzedaż. (4731)
Informacyi udzieli się w biurze naszym lecz przyjmujemy też zgłoszenia Zarząd dominialny w Miechawie p. Skalmierzycy.
Spółka Ziemska
w Poznaniu, ul. Bismarcka 8.

Folwark Kaliszanki

ca. 300 morg w pow. Wągrowieckim blisko szosy, między od stacyi kolei żelaznej Wągrowiec, z doskonałymi budynkami, inwentarzem i zasiewami jest na sprzedaż. Ziemia pszena i żytnia, drenowana, łąk ca. 80 mrg. Tak samo w **Łosiczu**, powiecie Wągrowieckim są 2 gospodarstwa ca. 40-50 mrg. z budynkami i zasiewem do nabycia (4731)
Informacyi blizszych udzieli się w biurze naszym.
Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. Bismarcka 8.

Ucznia

z wykształceniem gimnazjalnem szukamy natychm. lub od 1 kwietnia r. b. (3977)

L. Zboralski & Spółka,
skład tow. kuchen. w Pleszewie

Chłopców,

chcących wyuczyć się blachniersstwa, przyjmuje (5007)
Leon Klesling,
Poznań, ul. Półwiejska nr. 2.

Od 1 kwietnia r. b. szuka się

składu

towar. kolonialnych z wyszynkiem

Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków przyjmuje ekspedycja Wielkop. pod nr. 4689.

Przy **Starym Rynku** nr. 53 na drugiem piętrze jest do wynajęcia od 1 października rb. lub wcześniej nowoczesne **pomieszkanki**, składają się z 3 albo 4 pokoi z przynależnościami. (4918)

Dom. Wielkie Sepno II
ma na sprzedaż (4963)
200 centnar.

witek

wierzbowych zielonych.

Gimnazyastów

przyjmuje na stancyę pod skromnymi warunkami, ścisłą dozorem i macierzyńską opieką.

A. Koczorowska,
nauczycielka, (3443)
Poznań św. Marcina nr. 64.

Gimnazyasci

znajdą przyjemny pensjonat ze sumienną opieką oraz pomoc w nauce przy **W. Garbarach** nr. 49, III piętro na lewo.

Do tego magazynu strojów szukam (4894)

ekspedyentki.

F. Stępniewski,
Stary Rynek 73.

Młody

kupiec

zgłosić się może do handlu mego. Kopie świadectw wraz z fotografią pożądana. (4954)

Wł. Kąsinowski,
handel towarów kolonialnych, wina, cygar, nasion i destylacji w Skolach (Scholken)

Potrzebna od 1 kwietnia t. r. **panna służąca** do samodzielnego zarządu, znająca się na gotowaniu restauracyjnem, praniu i prasowaniu bielizny. Zgłoszenia do eksped. Wielkop. pod nr. 4953.

Szukam od 1 kwietnia r. b.

panny służącej

znającej dokładnie króć i blade szycie, z świadectwami tylko bardzo dobrymi; uwzględni się osobę w starszym wieku; dozór nad małymi dziećmi. (4960)

Dominium Tarnówko
per Chelmea.

Potrzebny zaraz na mały folwark, gdzie nie ma wólarza, samoty, samieny, pilay i energiczny (4958)

pisarz gospod.

z skromnymi wymaganiem. Roczna pensja 100 marek tanytem i wolne opranie. Oferty uprasza się przesyłać poście restante **25 Mokronos.**

Dom. Dąbrówka
p. Zalesie potrzebuje od 1. 4. 97. dobrze poleconego (4905)

włódarza i kowala.

Osobiste przedstawienie konieczne.

Czeladź blachnierska

znajdzie stale zatrudnienie u

L. Kleslinga,

Poznań, ul. Półwiejska nr. 2.

Kowalczyk

potrzebny od 1-go kwietnia rb. do

Lubczyzny

per Wyszanów (K. pno).

UCZNIA,

syna uczciwych rodziców, przyjdzie od 1-go kwietnia r. b. załad golarsko-fryzjerski i dentystyczny **W. Szulczewskiego**, Poznań, Stary Rynek, (ul. Wianaczka 44).

Ucznia

z dobrej rodziny, z odpowiednim wykształceniem, przyjdzie od 1-go kwietnia r. b. do handlu korzeni, win i cygar (4917)

Drogeria J. Redelbacha,
Wronki.

Ucznia

z odpowiednim szcółnem wykształceniem szuka od 1-go kwietnia r. b. do handlu korzeni, win i cygar (4956)

L. Poturalski,
Ostrów.

Syna uczciwych rodziców, z dobrymi wiadomościami szcółnem przyjdzie jeszcze jak

ucznia

Karól Steinhardt,
destylacja i handel towarów kolonialnych w Żerkowie

Ucznia

przyjdzie zaraz (488)
Z. Kosiński,
balwierz i fryzjer w Pobiedziskach.

Aufricht & Mandowsky

Przy zbliżającej się **porze wiosennej** nie omieszkam zwrócić uwagi kupującej Publiczności na korzyści, jakie daje przedsiębiorstwo nasze przy zakupie towarów.

Staraniem jest naszym, aby przy **tanich cenach i dogodnych warunkach odpłaty**, ułatwić każdemu kupującemu **sprawienie rozmaitych towarów**. Po-

czawszy od 1 marki tygodniowej odpłaty sprawić sobie można **ubranie, paletot, suknie, płaszcze lub inne potrzebne przedmioty**. Nie potrzeba wiele pieniędzy, a można przyjąć w posiadanie wszystkiego co sobie kto życzy. Kredyt otrzyma każdy, kto się wylegitymuje kartą podatkową, książką od komornego, kartą zabezpieczenia dla inwalidów i na starość i t. p. Nie wywiadujemy się o stosunki kupujących, nadto jest każdy zakup u nas tajemnicą. — Mamy przeszło 5000 kupujących, którzy już od lat kilku u nas kupują, a to z pewnością najlepszy dowód korzyści, jakie daje przedsiębiorstwo nasze.

Prosimy, aby kupująca Publiczność przekonała się o tem.

Z wielu artykułów, jakie prowadzimy, wymieniamy przedewszystkiem niżej podane:

Konfekcyą męską. Konfekcyą damską. Materye na suknie. Kretony. Towary bawełniane. Towary płóciennne. Bieliznę. Dywany. Pokrycia na meble. Firanki.

Meble i rzeczy wyściełane.

Welocypedy. Wózki dla dzieci.

Zegary ściennie i kieszonkowe.

Pierze. Obuwie i t. d. i t. d.

19. Wielkie Garbary nr. 19,
róg ulicy Butelskiej.

Dawni Odbiorcy otrzymują towary wszelkiego rodzaju bez wszelkiej zaliczki.

Nowi Odbiorcy wpłacają przy pierwszym zakupie małą część ceny.